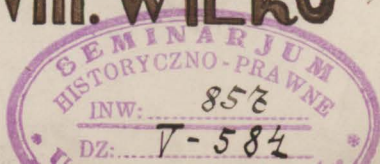
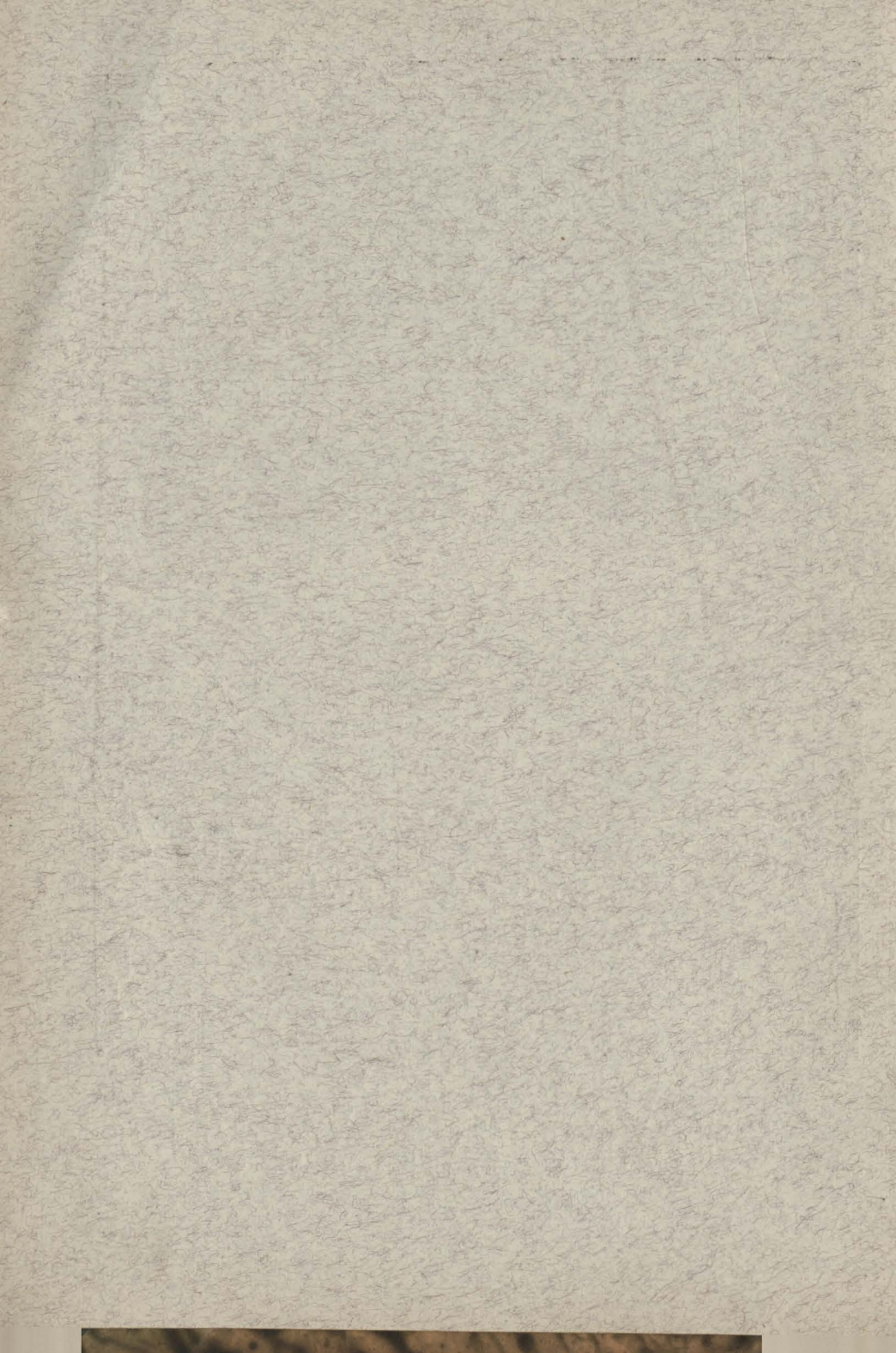




DR. STANISŁAW LEWICKI

TARGI LWOWSKIE OD XIV. - XVIII. WIEKU





TARGI LWOWSKIE
OD XIV. — XIX. WIEKU

STUDJA NAD HISTORIĄ HANDLU W POLSCE.

I.

TARGI LWOWSKIE

OD XIV. — XIX. WIEKU

OPRACOWAŁ

Dr. STANISŁAW LEWICKI.



Z Drukarni «Dziennika Polskiego» we Lwowie, ul. Cicha 5,
Telefon Nr. 233.

DOKTOR FILOZOFJI I DOKTOR NAUK POLITYCZNYCH
STANISŁAW LEWICKI

TARGI LWOWSKIE

OD XIV. — XIX. WIEKU



Wydz. Bibl. Prawnicza



1806092337



NAKŁADEM KSIĘGARNI NAUCZYCIELSKIEJ SP. Z O. O.
WE LWOWIE ULICA BATOREGO L. 12 (HOTEL AUSTRIA)
W WARSZAWIE, UL. SIENKIEWICZA 5.
W POZNANIU, ULICA RATAJCZAKA (RYCERSKA) L. 33.

**WYDAWNICTWA KSIĘGARNI "NAUCZYCIELSKIEJ
Z ZAKRESU HISTORJI HANDLU:**

LEWICKI Dr. ST. DROGI HANDLOWE W POLSCE
W WIEKACH ŚREDNICH (apro-
bowane przez Akad. Umiej. w Kra-
kowie) w druku.

— KONFRATERNIA KUPIECKA ZA
STANISŁAWA AUGUSTA WE
LWOWIE. Lwów 1910.

— STUDJA NAD HISTORJĄ HAN-
DLU W POLSCE (Prawo składu)
Lwów 1910.

— TARGI LWÓWSKIE OD XIV. DO
XIX. WIEKU. Lwów 1921.



PRZEDMOWA.

Jak wiadomo, podwaliną dobrobytu Lwowa były obok jego naturalnego, z geograficznego położenia wynikającego, stanowiska handlowego, przywileje nadane mu przez władców, z których to przywilejów pierwsze miejsce zajmuje prawo składu, stosowane w tem mieście najrozleglej w całej Polsce, a pod pewnymi nawet względami, najobszerniej w całej Europie. Do tego to przywileju wraca naturalnym biegiem dzisiaj myśl Lwowa, upatrując w rozpoczynających się tutaj „Targach Wschodnich“ słusznie bardzo wiele analogji, gdyż „Targi Wschodnie“ łączą w sobie niejako przywilej składowy i jarmarczny, nadając Lwowowi charakter składowego miasta handlowego.

Z tych przyczyn uważałem za rzecz wysoce aktualną, dać społeczeństwu naszemu przekład mojej pracy p. t. „Lemberg's Stapelrecht“ (wydaną w roku 1909), będącą całokształtem dziejów kupiectwa lwowskiego aż do zarania w. XIX., a szeregującą w sobie wszystkie odnoszące się do nich akta, dokumenty i t. p.

W pracy niniejszej stwierdzam z pomocą dokumentów bieg rozwoju historycznego tego przywileju szczególnego, a następnie urządzenia pewne, które regulowały targ składowy. W zestawieniu końcowem usiłuję dowieść, iż prawo składu, szczególnie, kiedy występuje w formie, w jakiej nadane zostało dla Lwowa, z ekonomicznego punktu patrzenia uważane być musi za szkodliwe.

Lwów, wrzesień 1921.

ŹRÓDŁA.

Archiwum lwowskie Fasc. 126, 154, 159, 509,
517, 518, 281, 293, 252. Libr. 1178.

Acta Consularia Leopoliensia. (arch. lwows.)

Akta grodzkie i ziemskie T. 1—24. Lwów 1868—
1914.

Acta Tomiciana T. 1—8 ed. Działczyński.

Balzer: Corpus Juris Polonici III. 1906. Kraków.

Czołowski: Pomniki dziejowe Lwowa z arch. miasta.
I. najstarsza księga miejska.

Codex epistolaris diplom. saec. XV. T. 1—3.

Dogiel: Codex dipl. Pol. et Lit. Vilna 1758—64.

Daniłowicz: Skarbiec dyplomatów. T. 1—2. Wilno.
1860—2.

Piekosiński: Kodeks dypl. Małopolski. T. 1—4. (Mon.
medii aevi hist. T. III. V. X. X.).

— Kodeks dyplom. m. Krakowa.

— Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa.
1507—1795. T. 2. Kraków 1885—1892.

Piekosiński i Szujski: Najstarsze księgi i rach. mia-
sta Krakowa. Kraków 1878.

Prawa i artykuły bractwa kupieckiego lwow-
skiego. (Biblioteka Zakładu Ossolińskich we-
Lwowie, Manuskrypt Nr. 1771).

Raczyński: Kodeks W. Polski. Poznań 1843.

Volumina legum wyd. Ohryski T. 1—8. Peters-
burg 1859.

OPRACOWANIA.

Balaban M.: Żydzi lwowscy na przełomie XVI i XVII wieku. Lwów 1909.

Czacki: Dzieła (ed Raczyński. Poznań 1843).

Heyd: Geschichte d. Levantehandels im Mittelalter. Stuttgart 1879.

Jekel: Polens Handelsgeschichte. Wiedeń 1809.

Kamiński J. A.: Rzeźby na starożytnej wieży miejskiej we Lwowie. Skarbiec polski T. I.

Korn: Breslauer Urkundenbuch.

Kunasiewicz St.: Przechadzki archeologiczne po Lwowie. Przegl. lwow. 1872. Zeszyt 14.

Kutrzeba: Handel Krakowa w wiekach średnich. Kraków 1902.

— Handel Polski ze wschodem w wiekach średnich. Kraków 1903.

Lewicki Dr. St.: Studja nad historją handlu w Polsce (Prawo składu). Lwów 1910.

— Konfraternia kupiecka za Stanisława Augusta. we Lwowie. Lwów 1910.

— Drogi handlowe w Polsce w wiekach średnich (Sprawozdanie Akademji Umiejętności. Kraków 1906 Nr. 8).

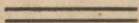
Łoziński: Patrycyat i mieszczaństwo lwowskie. Lwów 1902.

Łukasiewicz: „Obraz historyczno-statystyczny miasta Poznania“. Poznań 1838.

Mayr: Handelsgeschichte Wiedeń 1901.

Mosbach: Przyczynki do dziejów Polski z arch. miasta Wrocławia, Poznań 1860.

- Rauprich: Der Streit um die Breslauer Niederlage.
(Zeitschr. d. Vereines f. Gesch. u. Altert. Schles.
Wrocław 1893).
- Schmidt: Suczawa's historische Denkwürdigkeiten. Czer-
niowce 1876.
- Seyfarth: Diss. de iure stapulae et emporii Lipsk 1805.
- Stieda: Das Stapelrecht (Handwörterbuch der Stadtswiss.
3. Aufl. Jena 1909—11 T. VI.).
- Ulanowski: Kilka zabytków ustawodawstwa królew-
skiego i woj. w przedm. handlu i ustanawiania
cen. (Arch. kom. prawn. T. I. Kraków 1892).
- Zubrzycki: Kronika miasta Lwowa. Lwów 1845.



W S T Ę P.

OGÓLNE PRAWO SKŁADU (NA TLE STOSUNKÓW POLSKICH).

Duch średniowiecza, usiłujący wszystko i wszędzie podporządkować i ograniczyć według swych własnych norm, wyraził się znamienne w stosunkach handlowo-ekonomicznych w postaci ostrego systemu prohibicyjnego. System ten zrodził dwie najważniejsze instytucje średniowiecznego prawa handlowego, a mianowicie przymus drogowy i t. zw. prawo składu. Pierwszy, przymus drogowy, był w stosunku do prawa składu, jakoteż w stosunku do praw celnych, właściwie jedynie instytucją pomocniczą. Dlatego też dobrzeby było wyraźniej, niż to czyniono dotąd, odgraniczyć te dwie rzeczy, to jest prawo składu, od przymusu drogowego.

Prawo składu (*ius stapulae vel depositionis*, *droit d'etap*) było przepisem, nakazującym kupcom zatrzymywanie się z towarami w pewnych przeznaczonych im miastach i sprzedawanie tam owych towarów. Przepis ten — rzecz prosta — występował w rozmaitych formach i w różnych miejscach przyjmował odpowiednie znamiona.

Prawo składu bywało względne i bezwzględne. W pierwszym wypadku, po upływie przepisanego terminu składowego, kupiec mógł jechać dalej z towarem; w dru-

gim musiał cały towar wysprzedać na miejscu, pozostawiając obywatelom miasta składowego pośrednictwo w dal- szym handlu. Dwie te formy przyniesione z Zachodu szy- bko przyjęły się i w Polsce. Poznań¹⁾, Kalisz²⁾, Sando- mierz³⁾ i wiele innych miast posiadało prawo składu w tej drugiej, ostrzejszej formie. W tej samej postaci po- siadał je Kraków dla towarów węgierskich, szczególniej miedzi⁴⁾ i Lwów w drugiej epoce swoich dziejów składo- wych, to znaczy od roku 1444, w szczególnem odniesie- niu do towarów przywożonych przez kupców południo- wo-wschodnich⁵⁾. Prawo w tej postaci posiadały też inne miasta za czasów swego najświetniejszego rozwoju, jednak zazwyczaj wyłącznie względem kupców, których konkū- rencja najbardziej zagrażała handlowemu stanowisku da- nego grodu. Pozatem brak w tym względzie ustalonych reguł i wszystko jest zależne od każdoczesnego stanowi- ska danego miasta, wielkości jego wpływów na władze państwowe, położenia geograficznego etc.

Prawo składowe podlegało jeszcze innym przekształ- ceniom. Nadane więc być mogło na zawsze, lub tylko na pewien okres. Wieczyste, czyli trwałe prawo składu po- siadają np. Lwów⁶⁾, Kraków⁷⁾, Poznań⁸⁾ i Lublin⁹⁾. Cza- sowo ograniczony jest natomiast przywilej składu soli w Krasnostawie¹⁰⁾, Turobinie¹¹⁾ itd.

Były jeszcze inne ograniczenia. Obowiązywać mogło prawo składowe wszystkich kupców, lub tylko pewne ich kategorie. Nawet, gdy przywilej posiadał bardziej ogólne brzmienie, stosowany był zazwyczaj tylko wobec pewnych kupców. Stosownie do reguły podlegał mu też „gość“, który w właściwem swem znaczeniu określał zawsze tylko cudzoziemca; praktykę tę jednak obalono z powodu ego- istycznych aspiracyj miast składowych, wskutek czego prawu temu podlegać poczęli także tuziemcy. Niebawem też zakorzeniony w ten sposób zwyczaj stał się kanonem, a ogólna ustawa składowa w Polsce w r. 1565 obejmuje już i kupców krajowych. I choćby uważano za „gościa“ tylko kupca cudzoziemskiego lub tubylca nie będącego

obywatelem miasta składowego — ostrze prawa składowego zwracało się zawsze przeciw niemu. Z prawem tem bowiem łączył się ściśle przepis zakazujący „gościom“ handlu pomiędzy sobą i nakazujący odsprzedawanie i kupowanie tylko od kupców miejscowych. Było to t. zw. prawo targu składowego „Gretrecht“¹²⁾, „Stapelkaufsrecht“¹³⁾, „ius emporii“¹⁴⁾.

Prawo targu składowego jest znamionną cechą prawa składu, odróżniającą je od prawa jarmarcznego „ius nundinarum“, które dopuszczało większą swobodę handlową. Z prawem targu składowego spokrewnione było blisko „prawo przedkupu“ (ius praeemptionis)¹⁵⁾. Przysługiwało ono panującym i stanom uprzywilejowanym; w Polsce szlachcie i stowarzyszeniom kupieckim. Królowie polscy nie korzystali z prawa przedkupu¹⁶⁾, jak można o tem wnioskować z zupełnego braku jakichkolwiek dokumentów w tym względzie.

Ze względu na składowe towary, rozróżnić należy składy główne (deposita generalia) t. zn. obejmujące wszystkie towary, i składy częściowe (deposita specialia) dla pewnych tylko artykułów. Z miast polskich, jak już wspomnieliśmy, przywilej składu głównego posiadały: Lwów, Kraków, Poznań, Kalisz i Lublin. Zasadniczo wykluczone tu być miały towary krajowe; często jednak odstępowano i od tej zasady, jak np. we Lwowie.

Między składami t. zw. partykularnymi spotykamy w Polsce najczęściej składy soli i wina. Posiadały one specjalne warunki rozwoju i odrębną organizację.

Ze względu na okres trwania odróżnić należy zwyczajne i nadzwyczajne prawo składowe. Pierwsze przewidywało pobyt trzydniowy, drugie ustalało rozmaite okresy. Prawo zwyczajne, spotykane jest w Polsce bardzo często, natomiast przywilej prawa nadzwyczajnego posiada tylko kilka miast: Dorpat z czterodniowym¹⁷⁾, Kalisz z siedmiodniowym¹⁸⁾, Lublin¹⁹⁾ i Poznań²⁰⁾ z ośmiodniowym terminem, Lwów zaś jedyny w Polsce, od samego początku posiadał czternastodniowe²¹⁾ prawo składu, uzyskując z począt-

kiem XVIII stulecia rozszerzenie tego terminu nawet na okres dwumiesięczny²²⁾. Wyjątkowy ten przywilej jest o tyle znamienny, iż w całej Europie jedyna tylko Bryga flandryjska posiadała przez pewien czas czterdziestodniowe²³⁾ prawo składu. Lwów zatem przewyższa wszystkie miasta Europy w tej mierze.

Z prawem składowem wiąże się nadzwyczaj ważny przepis sprzedaży ryczałtowej, wskutek którego goście nie mogli sprzedawać swych towarów niżej, jak wedle pewnej ściśle oznaczonej ilości. Przepis ten miał na celu ochronę interesów kupców miejscowych, którzy posiadając w swych rękach handel detailiczny, nie obawiali się dzięki jemu konkurencji. Poraz pierwszy przepis ten pojawia się w Polsce w związku z prawem składowem, a z racji lwowskiego targu składowego, poznamy jeszcze bliższe jego szczegóły.

Z wykonywaniem prawa składowego łączą się — jakkolwiek zeń nie wypływają — rozmaite ograniczenia stosunków handlowych, na korzyść kupców miejscowych. Należy do nich instytucja władz miejskich, rozmaite opłaty krajowe, opłaty miejskie i t. p. Wszystko to doszło do największego rozkwitu i najwydatniejszego zastosowania, oczywiście w miastach uprzywilejowanych prawem składu, jakkolwiek istniało i w tych miejscowościach, które tego przywileju nie miały.

Najogólniejszą podstawą prawa składu było długoletnie wykonywanie tegoż, przeistoczone z czasem w zwyczaj, a z wyczaju w ustawę. Na tem opierają się przeważnie nadania królewskie. Różnorodne jednak są przyczyny przekształcenia zwyczaju w prawo formalne, lub nadania przywileju tam, gdzie tego zwyczaju, dajmy na to, wcale nie było. Udzielanie prawa składu jakiemuś miastu, przysługiwało czas długi tylko panującemu, stanowiąc t. zw. „regale”. Ponieważ w tak dawnych czasach nie mogło być mowy o trwałej polityce królów, przestrzegającej ściśle określone cele handlowo-polityczne, trzeba przyjąć, że istniały inne, konkretne motywy, skłaniające króla do

udzielenia danemu miastu prawa składowego. Dlatego też do, zawartego zazwyczaj w tekście przywileju, frazesu, iż król udziela go celem podniesienia dobrobytu i bogactwa miasta, nie można przykładać dosłownego znaczenia. Zapewnienia owe posiadają przeważnie wartość czysto stylistyczną jedynie. Zwykle wstępy przywilejów składowych jak np. „...ut dicta civitas et inhabitatores ipsius eo commodius populorum multitudine decorentur ac utilitate commodo et proscitu amplicentur“...²⁴), lub „ut civitates Nostrae sub felici Nostro Regimine, in suis utilitatibus, proventibus et commodis debite augeantur“²⁵), były raczej zwrotami krasomówczemi, niż wyrazem istotnych motywów. W najlepszym razie podają one przyczyny, które skłoniły odnośne miasto do starania się o ten przywilej. By się zaś dowiedzieć o przyczynach łaski królewskiej, trzeba śledzić stosunek monarchów do poszczególnych ówczesnych miast.

Zauważyć przedewszystkiem należy, iż w średniowieczu stosunek ten więcej polegał na prywatnym, osobistym interesie, niż celach państwowych. Trafiały się nawet wypadki, w których władca potrzebował poparcia często nawet materialnego ze strony miasta. Bogaci mieszczenie-kupcy, i miasta jako takie, kredytowały mu w czasach ciężkiej potrzeby. Dzieje Lwowa obfitują też w takie przykłady. Za czasów napadów tureckich w wieku XVII ofiarowuje Lwów kilkakrotnie grosz własny na „sustentamentum obsidibus“, „lenungi praesidiariis“ i na inne podobne cele²⁶). W roku 1649., po klęsce pod Pilawcami, pożycza Lwów Rzeczypospolitej częścią w gotówce, a częścią w towarach, większą sumę na wypłacenie haraczu Turkom²⁷).

Kosztownemi podarkami, uroczystemi przyjęciami królów w czasie ich podróży, dostarczaniem koni i podwód, umiały miasta zdobywać sobie łaskę królewską. Nie wyklucza to jednak, że często zasługiwały sobie na nią i przez inne, niematerialne świadczenia, dla dobra państwa i dynastji królewskiej.

Liczne owe przywileje, między innymi i przywilej składu, zawdzięcza Lwów właśnie tym ostatnim względom: wierności swej dla domu królewskiego i zawziętemu warowaniu na południowo-wschodnich granicach Królestwa Polskiego, w obronie którego często krew przelewać mu się zdarzało.

Na to by jakiś król polski udzielił któremu miastu prawa składu za pieniądze, niema najmniejszego dowodu w dokumentach źródłowych. Nie jest jednak wykluczeniem, że kwota podobna mogła być ofiarowana w podarunku lub w formie pożyczki. Naprzykład za czasów wielkiego sporu Wrocławia z Polską o wykonywanie prawa składu, ks. Kazimierz z Cieszyna, orędownik Wrocławia pisał do Rady wrocławskiej: „Zdaje mi się, że król polski dlatego nie był wam przychylny, iżeście wtenczas przed nim stanęli z gołemi rękami. Mniemamy, że jeśli podarunkiem uczcicie go, otrzymacie łaskawszą odpowiedź“²⁸).

Prawo składu, samo dla siebie stanowiło dla króla instytucję pożyteczną, ponieważ wspierało w wysokim stopniu interesy finansowe państwa. Jak już wspomniano, prawo to było ściśle związane z poborami celnymi, za pośrednictwem przymusu drogowego. Ponieważ zaś nadzór składowy był zarazem najlepszą kontrolą celną, istniała więc w tym względzie wspólność interesów państwa i króla z interesami miasta składowego.

Związek prawa składu z poborem ceł występuje szczególnie tam, gdzie król stara się nowemi aktami zawarować to prawo, przeciwko wszelkiemu uchybianiu mu. Jako motyw takiego potwierdzenia istniejącego już przywileju, występuje prawie zawsze okoliczność, iż przemysłnictwo uprawiane jest „cum magno damno emporii“, „praeiudicio iurium civitatis“, „nostroque permaximo incommodo ratione diminutionis teloneorum exinde subsecuto“.

Nici finansowych takich interesów, związanych z prawem składowym można uchwycić i w innych jeszcze momentach.

W dziejach polskiego prawa składowego, szczególnie w wieku XVI i XVII uderza hojność, z jaką królowie rozdzielają na wszystkie strony przywileje składowe na sól. Łatwo tu można wykazać, iż powodowali się oni w tem nie tylko chęcią wyrugowania soli obcej, lub zapobieżenia ewentualnemu brakowi tego artykułu w danej okolicy, lecz i własnymi korzyściami. Saliny stanowiły jak wiadomo przeważnie własność państwa lub korony, król więc musiał widzieć w rozpowszechnianiu soli krajowej zarówno interes państwowy jak i swój własny.

Chociaż nie można identyfikować składów soli z właściwymi miejscami składu ogólnego, niemniej można je wziąć pod uwagę, ponieważ idzie tu tylko o intencje prawodawcy przy udzielaniu tychże przywilejów.

W 1511 r. wydaje król celnikowi z Nieszawy następujący rozkaz: „a consulatu Thorunensi ad Nos delatum est, quomodo tu a singulo vase salis Ruthenici, quod in Cuiaviam sive per terram sive per aquam ducitur, tres grossos recipias, cum in istac re nullam informationem a Nobis habeas. Ex magna Nostra utilitate depositorium salis in Thorun instituimus, volumus igitur ut favorabilibus libertatibus obfirmetur“. „Quocirca tibi mandamus, quatenus nullum theloneum ab eiusmodi sale accipias, sed potius conscribas omnia vasa, quae tuum theloneum praetereunt, ut postea sciamus lucrum cum damno compensare“²⁹⁾. Musiał zatem toruński skład soli przynosić królowi pokazyne dochody, kiedy rezygnuje on nawet z poboru cła na sól. W innym znów wypadku motywuje król założenie tego składu w sposób następujący: „Pro sale Nostro... depositorium instituimus, volentes, ut quilibet subditorum Nostrorum potius Nostro, quam alieno et peregrino sale uteretur fiscusque Noster potius quam alienus exinde relevaretur“³⁰⁾.

Prócz tego miał zarówno król jak i państwo pokazyne udział w dochodach, które przynosiło miastom prawo składowe. Tak np. należytość składowa za wino przypadała państwu³¹⁾, podobnie jak grzywny nakładane na kupca

schwytanego na bocznej jakiejś drodze, tudzież skonfiskowane w podobnem wypadku dobra przechodziły w jednej połowie na króla i państwo, w drugiej zaś na miasto składowe, lub na rzecz tego, który schwytał kupca gwałcącego przywilej.

Z wszystkich jednak przyczyn najistotniejszym motywem hojności królewskiej w udzielaniu przywilejów składowych, było dążenie do stworzenia w silnem mieszczaństwie przeciwwagi dla przemożnego dotąd wpływu szlachty. Nie dziw więc, że w warunkach podobnych otrzymanie danego przywileju zależało głównie od samego miasta, które jeśli nie zrażało się trudnościami, to mogło być pewne, iż po krótszym lub dłuższym okresie czasu łaskę królewską otrzyma.

O ile tylko warunki ogólne jak np. emancypacja handlu polskiego z pod przewagi kupców zagranicznych, mająca miejsce w połowie XIV stulecia, sprzyjały zdobyciu prawa składowego, miasta dane mogły być z góry pewne sukcesu swoich zabiegów.

Na podstawie ogólnych tych uwag o charakterze prawa składowego, postaramy się poniżej przedstawić możliwie jak najplastyczniej instytucję tę w wypadkach poszczególnych.

ROZDZIAŁ I.

LWOWSKIE PRAWO SKŁADU W SWYM ROZWOJU DZIEJOWYM.

Zanim Lwów doszedł do rozkwitu handlowego i pełnego dobrobytu, punktem centralnym kupiectwa na wschodnich granicach Polski było miasto wołyńskie Włodzimierz. Zbierali się tutaj kupcy z najodleglejszych krajów, wśród których pruscy z Torunia i śląscy z Wrocławia zajmowali pierwsze miejsca.

Okolo połowy XIV stulecia wyrasta dla Włodzimierza wołyńskiego potężna, a w przyszłości nawet zwycięska konkurencja ze strony Lwowa, to jest od czasu kiedy obywatele lwowscy podjęli starania celem zdobycia prawa składu i monopolu handlowego dla swego miasta. Wystąpienie Lwowa, jako głównego miejsca składowego, łączy się z nowym kierunkiem polityki handlowej, wytkniętej przez Kazimierza Wielkiego i zrozumiałem jest dopiero w oświeceniu teje.

W urządzeniach gospodarczych tego króla tkwi bezsprzecznie punkt zwrotny, linja graniczna epokowa dla handlu polskiego. Dotąd handel ten charakteryzować można było jako handel cudzoziemców w Polsce. Wrocław na Zachodzie a Toruń na północy, jako dwa graniczne place składowe, posiadały supremat handlowy nad krajami

polskimi, ponieważ towary kupców tutejszych przez te miasta przedostawały się zagranicę, zagraniczne zaś tędy dochodziły do nas. Podczas gdy kupiec polski (nigdy Polak ze urodzenia, lecz przeważnie kolonista) bardzo nieznacznie i rzadko tylko czynny brał udział w tym handlu, Wrocławianie i Toruńczycy, cieszyli się zupełną nieograniczoną swobodą handlową, którą umieli jak najlepiej wyzyskać.

Teraz jednak następuje wspomniany zwrot. Polska, ów „Hinterland“ dla kupców obcych, otwiera oczy na swój własny interes i postanawia przeciwstawić obcym interesom swój własny, a w każdym razie temuż interesowi na swym własnym gruncie wszystkie inne rzeczy podporządkować. Staje się to hasłem polskiej polityki handlowej, która poczyną kiełkować w rozporządzeniach Kazimierza Wielkiego zgodnie z temi zasadami. W roku 1354 wydaje król Kazimierz rozkaz, mocą którego kupcy cudzoziemscy przybywający do Krakowa mogą handlować tylko z obywatelami tutejszymi nie zaś pomiędzy sobą³²).

Z tych samych względów i pod znakiem tej samej polityki handlowej musiał zostać uznanym prawnie za miejsce składu i Lwów, który dotąd tylko z powodu swego położenia geograficznego odgrywał rolę składnicy towarów wschodnich. W wspomnianym roku wydaje król Kazimierz zakaz wolnego handlu „gości“ w krajach ruskich, zamykając przed nimi granice, ponieważ „skoro zdobył ten kraj swoimi ludźmi pragnie też iżby dla swoich tylko kupców stał otworem“³³). Chociaż rzeczą niemożliwą było zawarować temu zakazowi odrazu moc obowiązującą, jednakże intencje króla są jasne i wyrażone dobitnie. Jeśli się weźmie pod uwagę okoliczności, iż Lwów już przez kilka dziesiątek lat wstecz był, szczególnie dla kupców ze wschodu, starym zwyczajem uświęconą stacją handlową, utwierdzenie lwowskiego prawa składu przez króla Kazimierza, stanie się jeszcze bardziej prostem i zrozumiałem.

W jakim czasie miasto nasze otrzymało ostateczne zagwarantowanie tego przywileju, trudno ustalić, można

jednakże przyjąć za pewnik, że stało się to przed rokiem 1379.

W r. 1356 otrzymał więc Lwów od Kazimierza Wielkiego możność rządzenia się wewnątrz według praw magdeburskich³⁴), prawo składu zaś przychodzi niebawem potem. Trzeciego maja 1379 przyrzeka Ludwik, król Polski i Węgier zachować i na przyszłość Lwowowi wszystkie prawa i wolności, to znaczy prawo składowe na najrozmaitsze towary wszystkich kupców, prawo przymusu drogowego i t. p. inne prawa przysługujące mu od czasów Kazimierza Wielkiego i królowej Elżbiety³⁵).

W tym samym roku zaznacza Dymitr, wielki książę Włodzimierza i Łucka: „den erborn Luyten dem Rate und den gemeynen Bürgern und der ganzen Stadt zu der Lemberg, das wir keinen Kaufmann nicht wellen losen oder mit seinem Gute, herzu von Polen oder von Deutschen Lande durch unser Land kein Heydenland, dass die Niederlage bleibe zu Ladymir zu Luczk und zu der Lemberg, als ist von alters her vormals gewest ist³⁶)“. Ugoda ta z księciem włodzimierskim, zdaje się, spowodowana została obawą obywateli lwowskich, iż goście omijając skład lwowski, będą dążyli na południe drogą przez Wołyń.

Z obydwu świadectw dokumentarnych wynika, iż Lwowianie w wspomnianym roku osiągnęli tylko podkreślenie poprzednio już otrzymanych przywilejów składowych. Starania ich zmierzały szczególnie ku temu, by wielki trakt handlowy do Wołoszy i Tatarów, wraz z uprawianym na nim handlem towarami ze Wschodu, zatrzymać dla siebie i w tym celu ochronić przed gośćmi prawo składowe w absolutnej, zupełnie bezwzględnej formie. Pierwszy protest przeciwko temu nowemu przymusowi składowemu założyli kupcy krakowscy. Powiodło się im też pozyskać dla siebie króla. Jeszcze w tym samym roku zniósł Ludwik poprzednie swoje rozporządzenie i wydał nowe w tym sensie, iż kupcy podróżować mogą po „trakcie tatarskim“, nie będąc zmuszeni obawiać się jakichkolwiek przeszkód ze strony Lwowa³⁷). Gdy Lwowianie ob-

stawali przy poprzednim przywileju, zawartą została między Krakowem a Wielkim księciem Dymitrem, umowa co do traktu wołyńskiego. Cały ten spór załatwiony został w końcu przed sądem królewskim.

W r. 1380, 11. listopada wydaje król Ludwik swoje orzeczenie³⁸⁾ i postanawia, widząc szkody i utrapienia, zagrożające kupiectwu z powodu zamknięcia traktu tatarskiego, „perpetuo et irrecuperabiliter“, iż każdy kupiec z Węgier i Polski, przybywający do Lwowa z różnorodnymi towarami, obowiązany jest takowe przez dni 14 wystawiać na sprzedaż składową w tem mieście. Po tym terminie, jeżeli nie sprzedał całego zapasu, może z resztą wyprawić się na trakt tatarski i wystawić ją gdziekolwiek indziej na sprzedaż. Powracając musi kupiec jednak znowu poddać się wraz z zakupionym w kraju tatarskim towarem czternastodniowemu składowi we Lwowie.

Jak łatwo wywnioskować z tego sporu i jego zakończenia, szło tutaj nie o weryfikowanie lwowskiego prawa składowego, lecz raczej o jego formę, t. j. czy ma ono być „absolutne“ czy „względne“³⁹⁾, to znaczy czy złożone towary muszą bezwzględnie w oznaczonym terminie być sprzedane, czy też mogą po upływie tego zostać przewiezione dalej.

Górę wzięły na razie żądania Krakowa. Wspomniane orzeczenie królewskie określa prawo składowe Lwowa, jako względne, przynajmniej w punktach spornych. Poza tem natomiast forma jego była niezwykle ostra. Nigdzie w Polsce — nawet i później — nie ustanowiono tak długiego terminu składowego, nie mówiąc już o tem, że towary składowe określone zostały w najogólniejszem znaczeniu, jako „mercimonia cuiuscunque generis“. Nie dziw więc, iż ten punkt sporu, rozstrzygnięty niezupełnie po myśli Lwowa, nie posiadał mimo to żadnych ujemnych następstw dla tego grodu, lecz owszem spowodował jeszcze większy rozkwit jego handlu.

Co jeszcze uderza w tym sporze, to bardzo chwiejne i samo z sobą sprzeczne stanowisko króla. Nadaje on

przywilej, który znosi wnet, by później dodać mu znowu znaczenie, chociaż już tylko częściowe. Zachowanie się takie prawodawcy miało jednak w samych stosunkach współczesnych faktyczne uzasadnienie. Podczas gdy przeciw zagranicy, jak to wyżej wspomniano zainaugurowaną została przez Kazimierza Wielkiego pewna zdecydowana polityka handlowa, wobec handlu wewnętrznego nie posiadali panujący dotąd jeszcze żadnej wytycznej. Przypadkowe tylko wpływy, jak na przykład specjalny stosunek jakiegoś miasta do króla, podarunek lub pożyczka miały pewne znaczenie dla postanowień królewskich. Okoliczność, iż wyrok dla Lwowa przyniósł tylko połowiczny sukces temu miastu, wskazuje na doskonałą i pełną taktu politykę królewską. Nie mógł król, jako władca całego kraju, zważać tylko na dobro jednego miasta, lecz musiał być znaleźć drogę pośrednią pomiędzy skrajnymi żądaniami obu poważnionych grodów.

I chociaż droga ta zgadzała się całkiem dobrze z interesem Lwowa, to jednak rozbudzona miłość własna, jak i dążenie do samodzielności handlowej, nie pozwoliły temu miastu dać za wygraną. Lwowianie żywili i nadal z całą uporczywością pretensje do absolutnego prawa składu, aż w końcu po sześćdziesięciu latach z górą uzyskali je.

Starania te wypełniły pierwszą epokę dziejów lwowskiego prawa składowego. Z dość szczupłego materiału archiwalnego wyszczególnić można następujące ważne momenty, odnoszące się do tych czasów. Po wyroku królewskim w r. 1380 nastął okres zgody między obiema stronami. Droga przez Wołyń pozostała nadal nieużywaną a Wrocławianie składali towary we Lwowie na dni czternaście, dbając przytem, by stosownie do przepisu trakt „tatarski“ poprzez Lwów stał otworem dla ich korzyści. Z drugiej strony Lwowianie zrezygnowali z sięgających daleko planów, usiłując już odtąd ciągnąć możliwie największe korzyści z stanu rzeczywistego. Od królowej Jadwigi, wielkiej opiekunki Lwowa, otrzymali ponadto po-

twierdzenie wyżwspomnianego dokumentu, przyczem postanowione zostało, iż prócz wszystkich towarów dotychczasowych, także i sól ma być we Lwowie składana, a skład ten winien być „perpetuis temporibus“ przez wszystkich „kupców szanowany“⁴⁰⁾.

Zdawało się, że skład lwowski osiągnął wraz z tym przywilejem najwyższy punkt swego rozwoju. Spór tlił jednak w ukryciu dalej, podsycany egoistycznymi interesami stron obu, a z rokiem 1395 wybuchł na nowo⁴¹⁾. Ustanowiona przez króla komisja dla zbadania przedmiotów sporu wydaje w dniu 7. lutego 1396 r. wyrok, mocą którego dla udowodnienia swojej słuszności, winna strona mająca słuszność, dostarczyć 10 świadków, którzyby, pod przysięgą, stwierdzić mogli, iż pretensje ich miasta opierają się na dawnym istniejącym zwyczaju⁴²⁾. W najdawniejszych księgach miejskich Krakowa znajduje się wiadomość, iż znalazło się tam nawet 17 obywateli, gotowych złożyć takie świadectwo.

Jak tym razem spór został rozstrzygnięty, nie da się stwierdzić. Dr. Kutrzeba sądzi, iż Lwów wolał odłożyć przeprowadzenie swych planów, niż zostać, wobec nierównych szans, pokonanym. Istnieje jeszcze inne, również usprawiedliwione przypuszczenie, a mianowicie, iż doszło wówczas do rozstrzygnięcia tej sprawy, którego jednak Lwów, jako że było, ono dlań niekorzystne, nie akceptował, co w tych czasach często się zdarzało.

Ale po kilku już latach spór Lwowa z Krakowem odżywa na nowo. Po uprzednim zbadaniu, zarządza król Jagiełło w roku 1403, iż przywilej z roku 1380 dotyczący traktu tatarskiego ma pozostać w mocy, co się jednak dotyczy szlaku mołdawskiego, to mogą zeń korzystać swobodnie zarówno kupcy lwowscy jak i krakowscy, bez przymusu składowego we Lwowie⁴³⁾.

Stosownie do tego musiał Lwów zrezygnować wogóle z swojego prawa składu, odnośnie do traktu mołdawskiego. Gdy jeszcze nadomiar w kilka miesięcy później⁴⁴⁾, a następnie w r. 1406, król silnie i stanowczo za-

twierdził tę swobodę komunikacji poprzez Lwów, zobaczyło się to miasto znowu zmuszonem uznać ten niepożądany stan rzeczy. Starania Lwowa skierowały się więc ku temu, by nie dopuścić do umniejszenia dotychczasowych zdobyczy, szczególnie do utrzymania w pełnej mocy przymusu drogowego, który w każdym razie kierował wspomniane dwa trakty przez Lwów.

Powstrzymywane dotąd przez spory, stosunki zakwitły na nowo. Dla Lwowa poczyną się teraz epoka nadzwyczaj pomyślna. Handel ze Wschodem nabiera mocy i rozpowszechnia się, a prócz tego otwiera się nowe pole zbytu: Wołosza, uznająca chętnie supremat handlowy Lwowa. W roku 1406 słyszymy o posłach bessarabskich „nuntii de Bessarabia“, którzy prawdopodobnie przebywali we Lwowie w sprawie traktatu handlowego⁴⁵). Jeszcze w tym samym roku otrzymują Lwowianie od Aleksandra, władcy mołdawskiego, zezwolenie na swobodne prowadzenie handlu w jego krajach i to z wszelkiem zwolnieniem od opłat celnych⁴⁶) i innych przeszkód. Nadane przez Aleksandra swobody potwierdza w r. 1434 syn jego i następca tronu Stefan⁴⁷), a potem w r. 1440 jeszcze raz książę Wołoski Jan Władysław⁴⁸). Tą drogą wspierany handel Lwowa z Wołoszą rozkwita wnet bardzo poważnie⁴⁹).

Jako przykład wzrastania potęgi handlowej Lwowa w tej epoce może służyć okoliczność, iż wielu kupców zagranicznych ubiega się obecnie o uzyskanie lwowskiego obywatelstwa, by posiadać wraz z niem udział w zyskach obywateli tego wielkiego środowiska handlowego. Franciscus de Contelt z Kaffy przybywa tu w roku 1409, celem założenia kantoru, z rekomendacją listów polecających „acceptus in concivem⁵⁰)“.

„W tych latach — pisze Zubrzycki, kronikarz Lwowa — zwiększyła się znacznie liczba obywateli lwowskich. Więcej niż 30 obcych przyjmowało rocznie prawo miejskie; Szlązacy, Włosi, Rosjanie z Wielkiego Nowogrodu i Ormianie; ci ostatni dopiero na mocy specjalnego ze-

zwolenia królewskiego⁵¹). Równolegle do wewnętrznej potęgi Lwowa idzie łaska panujących względem tego miasta na zewnątrz. Około r. 1425 zażądał król od Lwowian wystawienia dokumentu, którymby ci się zobowiązali, iż nikogo innego jak tylko syna królewskiego lub w razie śmierci tegoż, córkę królewską, nie wybiorą na następcę tronu⁵²). Jasne jest całkiem, iż żądanie takie mogło wynikać tylko z wielkiego znaczenia Lwowa i że dynastia Jagiellońska starała się wzmocnić stanowisko własne, przez poparcie mieszczaństwa lwowskiego, którego potęgę handlową uznawała, sama do jej zwiększenia się przyczyniając. Łaska królewska okazała się też niebawem w r. 1441 w dwu przywilejach, z których pierwszy uwalnia Lwowian od wszelkich ceł⁵³), a drugi nadaje Radzie miejskiej prawo zwiększania, stosownie do potrzeby, ilości kramów i władzę mianowania tłumaczy⁵⁴).

Spotęgowane przez to znaczenie i rosnącą przychylność królewską, starał się Lwów obecnie spożytkować w ten sposób, by wywalczyć w końcu swe dawne, dotąd niezaspokojone pretensje do absolutnego prawa składowego. Tym razem próba nie miała się okazać bezowocną. W roku 1444 nadaje król Władysław Lwowianom przywilej, mocą którego lwowskie prawo składowe zyskuje nowe znaczenie. Biorąc pod uwagę okoliczność, iż Lwów między innemi miastami królestwa „Clypeus et Murus a Paganismo exstat et habetur“, postanowił król, by kupcy zamorscy zarówno poganie, jak chrześcianie przybywający do Lwowa z najrozmaitszymi towarami, nie mogli ich przez Lwów przewieźć, lecz musieli cały swój dobytek na miejscu rozsprzedać. Dopiero kiedy wszystko zostało sprzedane, kupcy zamorscy mogli z powrotem wyprawiać się na południe, zakupionych jednakże we Lwowie towarów pod żadnym warunkiem nie mogli sprzedawać w Wołoszy, lecz dopiero za morzem. W razie przekroczenia, uprawnieni byli kupcy lwowscy obłożyć przybyśców, jako przestępców prawnych, karami pieniężnymi, z których połowa przypadała królowi, reszta zaś miastu⁵⁵).

W ten sposób Lwów stanął u celu swych długoletnich starań. Dla kupców Lewanty stał się graniczną stacją składową, na której kończyć się musiała ich droga handlowa. Żaden z nich nie mógł mimo Lwowa wstąpić do Polski, co usuwało konkurencję obrotnych tak zawsze Wołochów. Jedynie kupcy z Kaffy otrzymali w r. 1466. prawo przeprowadzania się przez Polskę do Genui⁵⁶⁾. Towary jednak, sprowadzone do Lwowa przez innych kupców wschodnich, musiały bezwzględnie przejść w ręce Lwowian.

Chociaż w przywileju wspomnianym nie było na to prawnego uzasadnienia, poczęli Lwowianie stosować tę samą regułę także do mieszczan miast sąsiednich, które, leżąc na wschód i południe od Lwowa, musiały być handel z Zachodem prowadzić przez to miasto. Lwów postanowił zamknąć drogę na zachód także dla tych miast, rozerwać bezpośrednie stosunki tej części grodów polskich z zagranicą, a zachować dla siebie cały zysk płynący z pośrednictwa. Wstrzymywano więc kupców z Halicza, Stryja, Kołomyi i Kamieńca, jadących na jarmarki w Bełzie, Przemyślu, Jarosławiu i Rzeszowie. Kwestja ta stała się znowu sporną, wymagając orzeczenia królewskiego. Król Kazimierz nadaje więc Lwowianom nowe prawo, interpretując je w r. 1460, po rewizji przywileju z r. 1387. jako potwierdzenie ścisłego, absolutnego składu⁵⁷⁾. Odnosne zdanie orzeczenia królewskiego brzmi w dosłownym przekładzie: „...dowiedzieliśmy się, iż miasto nasze Lwów posiada nie pewnych towarów, jak miasta niektóre królestwa naszego, lecz wogóle powszechny skład soli i innych artykułów handlowych, jakkolwiek nazwanych, które nigdzieindziej jak tylko we Lwowie są składane i pozostają, a nie mogą dalej być przewożone. Że skład główny ma być po wsze czasy zachowany i przestrzegany przez wszystkich i pojedynczych kupców, którzyby z jakiegokolwiek strony przybywali, nie gdzieindziej jak w naszym mieście Lwowie“...⁵⁸⁾. Odnosnie do sporu, mającego być rozstrzygniętym, zarządza przywilej ten, iż „obywatele

mieszkańcy Kołomyi, Halicza, Stryja i innych miast i miejscowości, które po i za — „post et retro“ — Lwowem leżą, z towarami swemi jakiegokolwiek miana, lub z pieńiędzmi, przygotowanemi do prowadzenia handlu, pod żadnym warunkiem przechodzić lub w jakikolwiek sposób obchodzić nie mają ku położonym naprzód miastom, jak Przemyśl, Jarosław, Rzeszów, Bełż, lecz mają towary swe składać we Lwowie, tu zakupywać wszystko potrzebne i znowu z powrotem odjechać...“⁵⁹⁾.

Ten sam obowiązek nakłada powyższe orzeczenie także na miasta leżące przed Lwowem i nadaje Lwowianom prawo aresztowania i zabierania towarów na korzyść miasta od tych kupców, którzyby chcieli Lwów pomijać. Zaraz po tem postanowieniu oświadczyli obywatele Kamieńca przed królem, iż nigdy nie działali przeciwko lwowskiemu składowi i nie zamierzają tego nigdy czynić.

Realne jednak dążenie do swobód handlowych było silniejsze od wszelkich przyrzeczeń. Nie minęły jeszcze dwa lata, jak mieszkańcy Kamieńca wystąpili z prośbą, by dozwoloną im była droga przez Łuck i Olesko, zbaczająca od Lwowa⁶⁰⁾. W kwestji tej obie strony udały się znowu przed króla. W uwzględnieniu podniesionej przez obywateli kamienieckich okoliczności, iż drogi na południe, z powodu zamieszek wojennych, są pełne niebezpieczeństw, jak również ze względu, iż Lwów posiadał charakter ważnej twierdzy, zażądał król od Lwowian udzielenia obywatelom Kamieńca czasowego zwolnienia od lwowskiego przymusu składowego. Z wielką niechęcią przystał na to Lwów, dając Kamieńcowi wyjątkowe prawo objeżdżania drogą okolną na przeciąg dwóch lat. Jednak pod pewnemi warunkami musieli Kamieńczanie bowiem i teraz składać naprzód towary swe we Lwowie; воск, jakiby przywieźli na wywóz, musiał być stopiony w lwowskiej woskobójni i oznaczony pieczęcią miejską; podobnie też wszystkie korzenie, jak pieprz, imber i t. p., musiały tu być przesiane, zanim dopiero, po dwutygodniowym terminie, mogły dalej powędrować. W drodze po-

wrotnej również musieli Kamieńczanie zatrzymać się we Lwowie, urządzając tu tygodniową sprzedaż składową. Mogli też oni wozić jedynie towary własne, w przeciwnym zaś razie traktowani byli jak przemysłowcy. Dodać trzeba, że czasowe to ustępstwo, udzielone Kamieńczanom, nie ujmowało w najmniejszym stopniu — co wyraźnie zaznaczone zostało w przywileju — władzy składu lwowskiego.

Z wielką gorliwością strzegł Lwów swego prawa składu i protestował w każdym poszczególnym wypadku zamierzonego pogwałcenia: w r. 1460⁶¹⁾ przeciw Stryjowi, w r. 1468⁶²⁾ przeciw kupcom z Halicza i Trembowli, w r. 1469⁶³⁾ przeciw kupcom z Tyśmienicy.

To, czy Lwów także dla kupców z Zachodu był stacją graniczną o absolutnym charakterze składu, nie jest zupełnie stwierdzone. Był nią jednak bezwątpienia dla miast sąsiednich, położonych na zachód odeń, jak Przemysł, Jarosław i inne. Z bardziej odległych mógł wchodzić tu w rachubę tylko Kraków, ponieważ Wrocław i Toruń już w pierwszej połowie XV. wieku, z powodu składu krakowskiego, nie stały w żadnych prawie bezpośrednich stosunkach handlowych ze Lwowem.

Co się zaś tyczy Krakowa, to kupcy jego cieszyli się i teraz nadaną im w sposób tak stanowczy swobodą handlu z Wołoszą i Tatarami i, po czternastodniowym pobycie z towarem we Lwowie, wyprawiali się na południe. Siła przyzwyczajenia zdołała zachować w całości przynajmniej jeden tego rodzaju stan faktyczny, pomimo, że Lwów raz po raz kusił się o obalenie tego przywileju Krakowa, a usiłowania te znajdowały nawet w ogólnem brzmieniu prawa składu niejaki uzasadnienie. Tak na przykład przywilej króla Kazimierza z r. 1484. powiada: „Ze skargi mieszczan naszych ze Lwowa dowiedzieliśmy się, iż stosownie do ich przywilejów, żaden kupcy królestwa naszego i inni, co skądkolwiek przybywają, z towarami najrozmaitszemi, nie mają dalej jechać mimo lwowskiego składu głównego, ani z tej polskiej, ani z tamtej ruskiej

lub podolskiej strony: wszyscy jednak kupcy zobowiązani są zapasy swe i towary tu odsprzedać lub złożyć". Okłada więc przejeżdżających mimo konfiskatą towarów, mających przapaść fiskusowi⁶⁴).

W warunkach takich osiąga handel lwowski swój najwyższy rozwój. Nowo nabyte prawo składu w formie absolutnej stanowi bezsprzecznie ważną przyczynę tego wzrostu. Lwów otrzymał zatem największy, prawie wyłączny udział w handlu całej Polski z wielkimi lewantyńskimi miejscami handlowymi, nad morzem Czarnem, oraz z Wołoszą. Stan ten znalazł następnie doskonałe poparcie w politycznych przewrotach tej epoki. Wdarcie się Turków do Europy i zdobycie Konstantynopola, pierwszy cios dla handlu lewantyńskiego⁶⁵), przyniosło handlowi lwowskiemu wielkie korzyści. Unieruchomiony handel morski Lewanty, zwrócił się teraz z wielką siłą ku traktom lądowym, uchodząc w zachodnie rynki targowe, przeważnie przez ręce kupca lwowskiego. Stosunki z Kaffą ożywiły się i stały przyjaźniejsze, tembardziej, iż Kaffa widziała w Polsce jedyny ratunek przed Turkami.

Był to jednak ostatni błysk zachodzącego słońca. Kaffa uległa zdobywcy, a handel lwowski ze Wschodem otrzymał odrazu cios, od którego wprawdzie nie zginął momentalnie, ale powoli począł zanikać.

Kiedy w siedm lat potem Kilia i Białogród podzieliły los Kaffy, trakt tatarski stracił zupełnie swoje wielkie dotychczasowe znaczenie. Łatwo zrozumieć, iż Lwów odczuł to najboleśniej. Nie leżało jednakże w interesie Turków unieruchomienie handlu. Gdy Lwowianie raz poraz usiłowali prowadzić go po trasie wołoskim z morzem Czarnem, sułtan turecki, Bajazet, otworzył im w końcu swe kraje⁶⁶). Między królem polskim a sułtanem przyszło więc do porozumienia, na podstawie którego kupcy tureccy podlegali lwowskiemu prawu składowemu. Tak np. z Krakowianami spotykali się oni tylko we Lwowie⁶⁷). Pomimo tego handel lwowski ze Wschodem nigdy już nie osiągnął takiej potęgi, jaką posiadał w czasach ubiegłych.

Tymczasem musiał Lwów bronić swego prawa składowego przed nieprzyjaciółmi bliskimi. Tubylcy, zarówno szlachta jak i lud, uprawiali handel drobiazgowy (głównie suknem) w innych miastach, wbrew lwowskiemu prawu składowemu. Opierało się na dawniejszych postanowieniach królewskich, które rozporządzały, iżby żaden tużemiec nie ważył się poza Lwowem i jego składem wieźć i sprzedawać sukno i inne różne towary, jeśli niechce być ukaranym utratą tego całego swego towaru⁶⁸).

W sporze tym widzieć należy zapoczątkowanie nowych stosunków, jakie wpłynęły na prawo składowe Lwowa w jego fazach rozwojowych, względnie upadkowych w wiekach następnych. Zbliża się chwila, w której średniowiecze z swym feudalnym systemem musi ustąpić miejsca czasom nowszemu. Przez Europę powiał świeży podmuch, sprawiając gwałtowne reformy we wszystkich dziedzinach życia. W handlu przyszły one coprawda najpóźniej i najtrudniej. Monopol i inne podobne przywileje handlowe, wśród których na pierwszym miejscu stało prawo składu, okazały się tak głęboko wkorzenionymi w wewnętrzną organizację miast, tak ściśle związanymi z dobrobytem ich, iż zanik tych przywilejów nie mógł nastąpić odrazu i musiał trwać etapami przez trzy wieki. W XVI. XVII. i XVIII. wieku prowadzą cudzoziemcy bezustanną niemal zaciętą wojnę handlową o wykonywanie prawa składowego współ z kupcami miejscowymi, poczem walczą w ten sam sposób miasta między sobą. Pierwszą ofiarą tej wojny pada stary i potężny Wrocław. Już z początkiem wieku XVI. miasto to ulega w sławnym zatargu handlowym z Polską, a to dlatego, iż zbyt lekceważyło dążenie grodów polskich do swobód i samodzielności handlowej⁶⁹).

W tym czasie powstają też coraz nowi nieprzyjaciele lwowskiego prawa składowego. Zbyt długo byłoby wyliczać wszystkie poszczególne wypadki tego rodzaju i ograniczymy się do przedstawienia tej walki w jej głównych zarysach.

W roku 1497. skarżyli się Lwowianie na mieszkańców przedmieść, iż ci, obchodząc prawo miejskie, prowadzą handel u siebie i skłonili króla do zakazania im tego⁷⁰).

W 1502. r. wydał król Aleksander rozporządzenie przeciwko niektórym kupcom, szczególnie przeciw Żydom, Ormianom i innym, którzy, według relacji Lwowian, objeżdżają składy lwowskie i w miastach pobocznych handel prowadzą⁷¹). Rozporządzenie podobne wyszło w r. 1508. przeciw obywatelom i żydom z Oleska⁷²).

W trzecim dziesiątku XVI. wieku powstał spór pomiędzy Lwowem a Buskiem, którego mieszkańcy nie chcieli się poddać składowi lwowskiemu, powołując się na przywilej króla Albrechta, pozwalający im wolnego handlu z całą Polską. Król wydał w r. 1527. orzeczenie, iż mieszkańcy Buska, który leży na tej samej linii, co Lwów, wolni być mają od obowiązku składowego, albowiem ten odnosi się jedynie do miast, jakie pod Lwowem „post et retro“ leżą⁷³). Klęska ta, jaką Lwów poniósł w sporze z miastem o wiele mniejszem jest wyraźnym znakiem, iż Lwów poczynął tracić na swem znaczeniu i potęgze.

W czwartym dziesiątku XVI. stulecia widzimy Lwów zawikłany znowu w dwie szczególnie ważne kwestje sporne na tle prawa składowego. Pierwszy spór rozgorzał z Krakowianami, którzy, wbrew lwowskiemu składowi, przywłaszczyli sobie prawo objeżdżania traktu wołoskiego poprzez Lwów. Lwów zebrał dowody, iż nie jest to uzasadnione ani prawem, ani zwyczajem. Zachował się jeszcze dokument, wystawiony przez konsulów Drohobycza, w którym oświadczają oni, że najstarsi i najuczciwsi obywatele miasta złożyli przed nim świadectwo⁷⁴), iż Krakowianie i obywatele innych „wyżej leżących“ miast (t. z. na zachód od Lwowa) nigdy w celach handlowych nie obierali drogi na Podole, Pokucie i Wołoszę, poprzez Lwów, lecz przeciwnie składali zawsze swe towary w tem mieście. W końcu składają konsulowie przysięgę, iż przejeżdżający mimo składu lwowskiego często zatrzymywani byli i karani w Drohobyczu.

Spór zaostriżył się i przyszedł do rozstrzygnięcia przed króla⁷⁵). Posłowie stron obu przedłożyli królowi odnośne przywileje, które w wysoce sprzeczny sposób uzasadniały pretensje powaśnionych⁷⁶). Najciekawszą w tym sporze jest skarga Krakowian, iż, podczas gdy Lwowianie obstawali mocno przy swoim prawie składowem, niepozwalając im dalej wyprawiać się poza Lwów, to sami prawa składowego Krakowa nie uznawali, pragnąc mieć wolną drogę handlową przez Kraków na Śląsk. Rzeczą niełatwą było spór tak zawikłany załagodzić. Król pozostawił więc zatarg niezałatwiony do następnego sejmku. Czy został on tym razem wogóle rozstrzygnięty, nie można ustalić; prawdopodobnie nie przyszło do tego wcale. Rozstrzygnięcie odłożone zostało taksamo w r. 1543⁷⁷) i 1544⁷⁸).

Drugi zatarg miał miejsce z kupcami z Wołoszy i ze Wschodu, którzy, obchodząc daleko skład lwowski, wprost z Kamieńca wybierali prostą drogę do Rosji i Litwy. Przeciwn takiemu postępowaniu składu lwowskiego zwracając się dwa zakazy króla Zygmunta, z r. 1535⁷⁹). Odnosnie do traktatu wołoskiego, chronili Lwowianie najgorliwiej swe miasto przed obejściem go.

Przywileje Lwowa zostały znowu pod tym względem silniej zawarowane w r. 1544. Gdy bowiem powstał między Lwowem a Lublinem spór z tego powodu, iż Lwowianie zatrzymywali kupców wschodnich i obywateli miast leżących poniżej Lwowa, dążących na jarmarki do Lublina, — posłowie lubelscy oświadczyli na audjencji u króla, iż rezygnują z swej skargi i w zupełności uznawać będą prawo składowe Lwowa. Przy tej sposobności podkreślił król raz jeszcze stanowczo, że lwowskie prawo składowe musi być na zawsze zachowane w pełnej mocy⁸⁰).

Nie pomogło to jednak całkowicie przeciw coraz częściej praktykowanym omijaniom prawa składowego Lwowa. Im częściej się to działo, tem częściej stosowane były też środki ochronne w postaci przywilejów potwierdzających. Jednym z najważniejszych takich przywilejów,

jest przywilej z r. 1552. ponieważ cytowane są w nim in extenso wszystkie dawniejsze przywileje główne⁸¹⁾.

W r. 1558. przychodzi do nowego zatargu z Krakowem. Tym razem jednak nie idzie o ogólny charakter lwowskiego prawa składowego, lecz o specjalne przepisy targu składowego⁸²⁾. W r. 1565. na sejmie, który sprawdzał prawa składowe wszystkich miast polskich, uchwalono zachować i nadal lwowskie prawo składowe w dotychczasowej postaci⁸³⁾.

W drugiej połowie XVI. stulecia usiłował Lwów, za pomocą zakazów królewskich, ogłoszeń publicznych i pod groźbą kar, ubezwładnić coraz bardziej wzrastające przemysłnictwo⁸⁴⁾.

Wiek XVIII., najniezwyklejsza epoka w dziejach Lwowa, okres napadów i oblężeń przez hordy Turków Tatarów i kozaków, nie przyniósł żadnych zmian w stosunkach handlowych. Odnosi się to oczywiście tylko do formy. Na intensywności bowiem handel Lwowa ucierpiał w tym czasie niezmiernie.

Prawo składowe pozostało jednak nadal w dotychczasowej formie i sile, zazdrośnie i chciwie strzeżone przez mieszczan. Potwierdzone przez królów w latach 1604⁸⁵⁾, 1647⁸⁶⁾, 1658⁸⁷⁾, 1676⁸⁸⁾, 1677⁸⁹⁾ i 1679⁹⁰⁾ a także przez Konstytucję sejmową w latach 1649⁹¹⁾ i 1658⁹²⁾, przeżywa prawo to — wytwór średniowiecznego systemu gnębienia, które jedynie w ramach stosunków średniowiecznych istnieć mogło — jeszcze wiek XVIII.

Jeszcze w wieku XVII. lwowskie prawo składowe zostało w jednym punkcie nanowo określone, a nawet rozszerzone. Przyznano mianowicie Lwowianom w r. 1611. posiadanie w ich mieście wyłącznego składu winamalmazjowego⁹³⁾, co jeszcze raz stanowczo zatwierdzone zostało w r. 1631⁹⁴⁾.

Powiedzieliśmy, iż co do formy, prawo składu w wieku XVII. pozostało niezmienione. Było tak jednakże tylko w teorii, w praktyce bowiem musiało dziać się inaczej. Uprawiane przez wiek cały przemysłnictwo, utorowawszy sobie już drogi poboczne, musiało wreszcie uczynić wyłom

w składzie lwowskim. Nie da się stwierdzić napewno, można jednak nie bez podstaw prawdopodobieństwa przypuszczać, iż absolutna forma składu poczyną ginać w ostatnich dziesiątkach lat XVII. wieku. W r. 1676. pisze król: „Odnawiamy od najdawniejszych czasów nadane temu miastu prawa składowe i chcemy, by miejsce sprzedaży wszystkich towarów było we Lwowie jednak „sine usurpatione monopolii⁹⁵⁾“. Stwierdzone zostało to jeszcze w r. 1678⁹⁶⁾. Trudno stwierdzić, co myślał tu król przez określenie „monopolu“, w każdym razie jednak było owo coś „uzurpacyjnie“ z prawem składu związane.

Z pierwszych dziesiątków lat wieku XVIII. znajdujemy kilka znamienitych dokumentów. Obywatele lwowscy musieli stracić wiele z swej dumy i zaciętości, skoro w roku 1710. przybierają w stosunku do kupców wschodnich taki łagodny ton: „Nie powołujemy was przed sąd żaden, tylko upominamy w sposób ojcowski, iżby żaden z was i z innych kupców wschodnich, Ormian i Greków... nie ważył się obchodzić składu miasta naszego Lwowa, lub wyszukiwać nowych miejsc składowych w klasztorach i na przedmieściach⁹⁷⁾“...

W kilka lat potem otrzymało lwowskie prawo składowe, w stosunku do kupców wschodnich, nowy charakter, niestety na bardzo krótki tylko okres czasu. Jan Jerzy Przebendowski, podskarbi koronny, zarządził, iż kupcy wschodni, przybywający z towarami... we Lwowie, w pierwszym miejscu składowem, mają tu zatrzymywać się z niemi przez dwa miesiące, czego zaś za czas ten nie sprzedaliby, mogą wieźć dalej do Polski⁹⁸⁾. Następnego miesiąca tego samego roku (27. III. 1717). wydał i król podobne rozporządzenie⁹⁹⁾. Ale jeszcze tego samego roku w miesiącu maju zniósł król ten swój własny przywilej, potwierdzając prawo składowe jedynie w tej postaci, jaką posiadało dawniej¹⁰⁰⁾. To samo powtórzył w r. 1723¹⁰¹⁾.

Są to ostatnie momenty dające się wyśledzić w dziejach lwowskiego prawa składowego; upadek tej instytucji, który w każdym razie nastąpił w wieku XVIII. jeszcze

przed politycznym upadkiem Polski, nie zaznaczył się żadnymi śladami, któreby się do dziś przechowały.

Nadszedł czas traktatów handlowych z sąsiednimi państwami, jak owe z r. 1775. proklamujące wielostronną swobodę handlową gości w Polsce. W takich warunkach nie było już miejsca dla prawa składu w Polsce całej, a zatem i we Lwowie.



ROZDZIAŁ II.

ORGANIZACJA TARGU SKŁADOWEGO WE LWOWIE.

Celem lepszego uwydatnienia specjalnej organizacji kupna i sprzedaży w formie składowej, należy naprzód, na podstawie powyżej skreślonego rozwoju historycznego składu lwowskiego, wykazać jego znamiona i szczególne właściwości.

Prawo składu Lwowa było, obok krakowskiego, najrozleglejsze i najostrzejsze ze wszystkich tego rodzaju przywilejów na ziemiach polskich. Nawet wiele miast niemieckich, w których prawo to również istniało, stało pod tym względem daleko poza Lwowem.

Jest to zupełnie widoczne i łatwo do wykazania.

Przedewszystkiem pod względem ilości i różnorodności gatunków towarów składanych we Lwowie, prawo składowe tego miasta jest najrozleglejsze. Wszystkie zapasy kupieckie, już na podstawie pierwszego przywileju z r. 1379,¹⁰²⁾ podlegają w tem mieście składowi. W dokumentach niektórych wymienia się osobno pewne towary, jak w przywileju królowej Jadwigi z 1387¹⁰³⁾ roku sól, w przywileju z r. 1566, bydło, i t. d. przyczem znajduje się zawsze dodatek i wszystkie towary jakiegokolwiek rodzaju¹⁰⁴⁾ Dokument stwierdza, że Lwów był głównem miejscem składu w znaczeniu „depositum gene-

rale". W r. 1460. pisze król: „Dowiedzieliśmy się, że Lwów nie posiada, jak inne miasta królestwa naszego, specjalnego składu pewnych towarów, lecz ogólny skład soli i wszystkich innych towarów...” Podczas gdy według reguły ogólnej składane być miały jedynie zapasy kupców przyjezdnych, to Lwów rozciągnął swe prawo i na towary krajowe. W całej Polsce mogli byli kupcy krajowi prowadzić swobodnie handel, omijając miejsca składowe jak Kraków, Poznań, Kalisz, Gniezno,¹⁰⁵⁾ jedynie Lwów przywłaszczył sobie handel wyłączny wszystkich sąsiednich miast polskich, przez co jego prawo składu nabrało charakteru prawa terytorjalnego.

Co się tyczy kupców obowiązanych do składania swoich towarów, wykazać się daje, co następuje:

W pierwszej epoce dziejów lwowskiego prawa składowego, kiedy posiadało ono tylko „formę względną” mieli mu podlegać wszyscy kupcy, jak opiewają odnośne przywileje. W r. 1444. przekształcone zostało prawo składowe z formy względnej na formę bezwzględną, ale jedynie wobec kupców zamorskich.¹⁰⁶⁾ Daleko sięgające usiłowania Lwowian spowodowały jednak niebawem, bo już w r. 1460, iż obowiązek ten rozciągnięto i na obywateli miast sąsiednich „incolae oppidorum post et retro Leopolum sitorum... similiter loca anteriora...”¹⁰⁷⁾ Nawet Ormianie, Rusini, Żydzi i wogóle mieszkańcy przedmieść Lwowa musieli składać towary w stolicy.¹⁰⁸⁾

Tylko dla kupców krakowskich pozostaje lwowskie prawo składu względnem. Do r. 1558. przewozili oni przez Lwów towary do Wołoszy i Turcji¹⁰⁹⁾ i dopiero, na skutek powstałego w tym roku zatargu, uzyskał Lwów to, że i Krakowianom nie było wolno przezeń przejeżdżać.¹¹⁰⁾

Widzimy zatem, iż, jakkolwiek sprzeciwiało się to regule, Lwów wykonywał swoje prawo w ten sposób, że zarówno cudzoziemiec, jak i krajowiec, zmuszeni byli do składania tutaj towarów. Odpowiadało to egoistycznym tendencjom miasta, by wszyscy obywatele nie lwowscy uważani byli za gości.

Także odnośnie do terminu składowego był przywilej lwowski różny od innych. Jak długo wolno było przejeżdżać poprzez Lwów, musieli kupcy rozkładać tu swoje towary do sprzedaży na przeciąg dni czternaście i dopiero po upływie tego czasu mogli byli towar dalej powieźć. Od r. 1444. straciła ta reguła swoje znaczenie, ponieważ Lwów zdobył prawo składowe w formie absolutnej, mocą której wszystkie składane tu towary musiały być sprzedane na miejscu. Okres składu nie był jeszcze wówczas oznaczony. W wypadkach wyjątkowych termin jego ustalano bardzo rozmaicie. Kiedy w r. 1462. przyznano kupcom z Kamieńca na dwa lata prawo przejeżdżania przez składy lwowskie, postanowiono równocześnie, iż mają oni zatrzymywać się tutaj przez dni czternaście, a i z powrotem przez dni siedm podlegać składowi lwowskiemu.¹¹¹⁾

W wieku XVIII. zachodzi pod tym względem, na czas krótki zresztą, zmiana. Kupcy ze Wschodu otrzymują mianowicie prawo przebywania do Polski przez Lwów, jednak pod warunkiem, dwumiesięcznego pobytu składowego we Lwowie.¹¹²⁾ Rozporządzenie to jednakże już po trzech miesiącach zniesione zostało.

Należałoby wyjaśnić jeszcze, jak uregulowane były na składzie lwowskim stosunki handlowe. W jaki sposób i czy wogóle sprzedaż składowa określona była bliżej w okresie średniowiecza przez przepisy — nie wiadomo, albowiem dopiero u schyłku wieków średnich znajdujemy pewne ślady jakiejś organizacji targowej.

Widzimy, iż stan kupiecki składał się wtedy z trzech klas: z „bogatych kupców“, „uboższych kupców“ i „kramarzy“. Pierwsi byli kupcami w właściwym tego słowa, średniowiecznem znaczeniu. Byli oni hurtownikami, stojącymi w bezpośrednim związku z zagranicą, posiadali swój dom handlowy ze sklepami, jak Krakowianie swoje Sukiennice; tworzyli przytem ściśle zamkniętą korporację, której najważniejszym przywilejem było, iż członkowie jej mogli prowadzić nie tylko handel en gros, ale i drobiazgowy, towarami specjalnemi, przynoszącemi największy

dochód. Liczba członków ustaloną była do 40 i tyleż sklepów mieściło się w Domu handlowym.

„Ubożsi kupcy” — ograniczeni byli do sprzedaży tylko pewnych towarów i zawsze tylko wyłącznie do handlu drobiazgowego. Trzeci stan, t. zw. „drobnych kramarzy” składał się ze zwykłych przekupni, którzy towar swój rozkładali na placach publicznych.¹¹³⁾

Oczywiście największy udział w korzyściach płynących z prawa składowego miał stan pierwszy. Godne zaznaczenia są tu dwa postanowienia, związane w zupełności z prawem składu, a wyciskające wszędzie w miastach składowych swoją charakterystyczną cechę: prawo targu składowego i przepis sprzedaży ryczałtowej, z którymi zapoznaliśmy się już na wstępie.

Pierwszy przywilej, jakim nadano Lwowianom prawo targu składowego, pochodzi z r. 1503. Nie dozwalał on mianowicie kupcom obcym handlowania z kimkolwiek we Lwowie, jak tylko z obywatelami miejscowymi.¹¹⁴⁾ Było to najlepszym środkiem zapobiegawczym, by targ miejscowy nie przynosił korzyści gościom, tylko obywatelom. W połowie XVI. wieku powstał z powodu tego prawa spór między Lwowem a Krakowem. Lwowianie mianowicie rozciągnęli znaczenie tego przywileju także i na krakowców, których — jak powyżej nadmieniono — traktowali narówni z gośćmi i nie pozwalali im na prowadzenie handlu z obcymi.

Spór zakończył się w r. 1558. ugodą,¹¹⁵⁾ na podstawie której Lwów przyznał kupcom krakowskim prawo utrzymywania stosunków z kupcami obcymi po jarmarkach oraz po św. Bartłomieju jeszcze w ciągu dwóch tygodni; przysługiwało im nadto prawo swobodnego handlowania z kupcami Podola, a zatem krajowcami, tak w czasie jarmarków jak i poza nimi.

W długi czas potem, w drugiej połowie XVII. stulecia, widzimy przykład, jak prawo to było wykonywane. Chociaż potwierdzone zostało stanowczo przez króla w r. 1658, jednak znalazło się wielu cudzoziemców i żydów

lwowskich, którzy, wbrew przywilejom mieszczan, sprzedawali gościom towary pokryjomu w domach i szopach. Uwzględniając skargę Lwowian, wydał król Jan Kazimierz rozporządzenie, by towary składano w szopach (testudines), a te zamykano na dwa klucze, z których jeden miał pozostawać u odnośnego kupca, drugi zaś u obranego ku temu i przez magistrat zaprzysiężonego obywatela. Działo się to wszystko w tym celu, by składane tu towary, sprzedawane były tylko mieszczanom i wyłącznie za wiedzą zaprzysiężonego nadzorcy.¹¹⁶⁾

Wymienione rozporządzenie wzorowało się podobno według własnych słów królewskich na organizacji targowej Krakowa.

Następne rozporządzenie, należące całkowicie do prawa składu a związane z niem jak najściślej, mianowicie zakaz handlu drobiazgowego, zjawilo się, podobnie jak i prawo targu składowego, o wiele później we Lwowie, niż w Krakowie. Każdy „gość“ przybywający do Lwowa mógł zapasy swe sprzedawać tylko ryczałtem, co znowu, z jednej strony stanowiło środek ochronny przeciw uchybianiu interesom obywateli miejscowych, z drugiej zaś podnosiło stanowisko kupców „bogatych“, im tylko pozostawiając handel en gros. Posiadali oni też wyłącznie w swym ręku sprzedaż drobiazgową zapasów składanych dla gości, jak i uboższych kupców i kramarzy miejskich, a z tem i wszystkie zyski płynące z każdego monopolu.

W tem miejscu należy się przyjrzeć dokładniej wydanemu w tej sprawie pierwszemu rozporządzeniu z r. 1472.¹¹⁷⁾ Jest ono stosunkowo jeszcze wcale łagodne.

Co się tyczy towarów sukienniczych, to, według gatunku, rozmaicie o nich stanowiono: jedwab złotem przetykany, damaszek ze złotem lub bez, aksamit i atlas, mogły być przez każdego sprzedawane na łokcie; kitajka w mniejszych lub większych kawałkach, jednakże nie na łokcie, jak to czynili kramarze; inne zaś sukna można było sprzedawać tylko w całych postawach.

Sprzedaż korzeni, jak pieprzu, kminku i t. p. towarów, winna odbywać się w sposób następujący: pieprz, kminek, ryż, nie niżej jednego kamienia; szafran, imber, goździki, muszkatele, cynamon, cetwer, kwiecie muszkatełowe, pieprz czarny i inne korzenie... „należące do apteki“, sprzedawać było wolno tylko talentami na wadze; zaś rodzyнки, figi i trzcinę cukrową, jak się komu podobało, wagą lub bez niej.

Sprzedaż drobnych towarów kramarskich odbywać się miała w następujący sposób: papier najmniej ryzami, inne artykuły nie poniżej tuzina.

Bydła zakupić mógł gość podczas jarmarku nie w mniejszej ilości, niż 10 sztuk, żeby wystawiający na sprzedaż w ilościach mniejszych zbywali je tylko obywatelom miasta. Te nakazy handlu en gros miały na celu zagwarantowanie mieszkańcom miasta warunków dobrobytu. W dziejach prawa składowego powtarza się ta intencja częściej, tam szczególnie, gdzie idzie o środki żywności. Podobny wypadek spotykamy w Polsce przy nadawaniu przywileju na składy soli.

Handel en gros, jak zresztą cała organizacja lokalnych stosunków handlowych we Lwowie, rozwinął się znacznie i uregulował dopiero w XVI. wieku. Wspomniane postanowienia w r. 1558. (po zatargu między Lwowem a Krakowem), które po obopólnem porozumieniu się uporządkować miało stosunek handlowy Krakowa do składu lwowskiego, zawiera też ważne postanowienie co do sprzedaży zapasów składowych ryczałtowo:¹¹⁸⁾ jedwab, aksamit, atlas, damaszek i szerokie kitajki nie niżej 20 łokci; półatłas i kitajki innych gatunków „petiatim“; złoto i srebro, po jednym funcie; „tela“, sukna wełniane i barchan po 12 „pettias“, czapki całemi beczkami („Vase integro“); cynę nie niżej czterech cetnarów, kosi (sierpy? „falces“) nie niżej sztuk 500. Noże wszelkiego rodzaju, nie niżej „dimidia łoga“, pieprz nie niżej 4 kamieni, szafran czterech funtów, „swoicze“ (prawdopodobnie wyroby wełniane z Polski i Czech) po 20 sztuk, blachę tylko „per

vasculo“, cukier nie niżej czterech kamieni, sukno lundyjskie tylko 6 postaw, purpiańskie, brukskie, polskie, majzneńskie, tureckie, śląskie, morawskie, czeskie, po połowie postawy. „Idque ultra non citra“ w takich ilościach mogli kupować wszystko to, jedynie obywatele lwowscy i to z wyłączeniem żydów, uchodzących za Podolan.

Tą drogą wprowadzone zostały ostre normy, którym podobnych nie znano naprzykład w Krakowie. Daje też pojęcie, jak bardzo musiał być ograniczonym handel „gości“, skoro nawet Krakowianie tak bezwzględnie byli traktowani.

Artykuły umowy przedłożonej w ósmym dziesiątku XVII. wieku przez Lwów, obywatelom Krakowa, świadczą, iż w XVII. wieku rozporządzenia tego rodzaju były jeszcze ostrzejsze. Wymagano tam, by sukna wełniane nie były sprzedawane po niżej dwudziestu (dotychczas tylko 12) szafran niżej 10 (dotychczas tylko 4) funtów; cukier niżej 10 kamieni (dotychczas tylko 4), sukno lundyjskie tylko po 10 postaw (dotychczas 4)¹¹⁹).

Za przekroczenie przepisów odnośnie do handlu en gros ustanowiono karę pieniężną w kwocie 100 florenów.¹²⁰)

Nietylko ilość towarów, ale i cena jego była z góry oznaczona.

Już w najdawniejszych czasach panował w Polsce zwyczaj, iż wojewoda i inni urzędnicy krajowi ustalali ceny poszczególnych artykułów, co jednak według wszelkiego prawdopodobieństwa odnosiło się tylko do produktów krajowych.¹²¹) W r. 1505 kompetencja ich rozszerzoną została o tyle, iż odtąd wciągnięto w taryfę także przedmioty importowane, a zatem zagraniczne.¹²²) Musiało się to jednak okazać niepraktycznem, albowiem już w r. 1525 wydaje król osobiście taryfę cen dla towarów zagranicznych.¹²³) Dotychczasowy obowiązek wojewodów nie został tem jednak zniesiony. Owszem odnośne ich prawa zmodyfikowane zostały na sejmie w tym kierunku, iż,

z wyjątkiem zboża, mają naznaczać ceny na wszystkie towary krajowe i zagraniczne, przyczem ustanowiono reguły, według jakich dokonywać miano te czynności¹²⁴).

Urząd ten spełniał zazwyczaj wojewoda nie sam, lecz przez zastępcę swego, podwojewodę. Tak właśnie było we Lwowie. Podwojewoda ustalał corocznie cenę sprzedaży dla chleba, piwa, wina, miodu, mięsa, ryb, mydła, mąki, obuwia, tłuszczu, środków do oświetlenia, wszelkich towarów rękodzielniczych i wyrobów zagranicznych, a nadto ceny obiadów w gospodach i t. p.¹²⁵).

Już dawniej stwierdzono, że taryfa taka normowała tylko handel drobiazgowy, a nie hurtowny. Dlatego postanowienie to ustalenia taryfy nie posiada tej wagi dla prawa składu, co gdyby szło o unormowanie handlu en gros.

Gdy do tych ograniczeń, związanych ściśle z prawem składowem, dołączymy jeszcze najrozmaitsze opłaty celne i należitości, które świadczyć musiał kupiec „hospes“, by być pewnym swego życia i mienia, — to zrozumiemy okoliczność, iż wszędzie, gdzie przyznano miastu jakiemu prawo składu, rozwinęło się przemysłnictwo na wielką skalę. Szczególniej dokładnie można to obserwować na składzie lwowskim. Odnosne dokumenty archiwalne roją się wprost od przykładów na to, z czego można wnioskować, że przemysłnicy stosowali wszelkie możliwe sposoby, aby obejść niewygodne im rozporządzenie*).

*) Najlepszym i najpewniejszym sposobem uchylania się od ograniczeń, związanych z prawem składowem, było dla gości uzyskanie prawa obywatelstwa w danym mieście składowem. Działo się to i we Lwowie, jak wyżej nadmieniono; trafiło się też nieraz, iż prawo nabywano za pieniądze (kod. krak. I, ar. 148). Gość, uznany za obywatela jakiegoś miasta składowego, zyskiwał w krótkim czasie majątek i wracał wtedy do miasta swego rodzinnego. Drugim sposobem omijania prawa składu było porozumienie się z jakimś obywatelem grodu składowego. Ten wprowadzał towar obcego jako swój własny, a zatem nie podlegający składowi. Zwracało się to jednak wprost przeciw interesom mieszczan i dlatego zakazane było ostro wilkierzem miejskim. Mieszczanie krakowscy związali się nawet przysięgą, iż nie będą tego czynili. W 1528 r.

Zacięcie i wytrwale walczą Lwowianie przeciwko omianiu ich składów. Jak wygląda ta obrona, jaką bronią posługują się mieszczanie, warto się przekonać tembardziej, że poznamy przytem niektóre rozporządzenia i instytucje wyciskające szczególne znamię na lwowskiem prawie składowem.

Celem zapobieżenia, by skład miejski nie cierpiał wskutek lekceważenia przywilejów, lub uchybiania organizacji wewnętrznej sprzedaży składowej, wybrano osobną komisję, t. zw. „custodes depositarii“. Instytucja ta powstała bez wątpienia o wiele wcześniej, niż to można wnioskować z pierwszych śladów spotykanych w archiwach. Z jednej umowy konsułów lwowskich w 1560, dowiadujemy się¹²⁶⁾ o wyborze i mianowaniu trzech obywateli zastępcami prawnymi miasta, wszelkich czynnościach i procesach przeciw przejeżdżającym mimo składu lwowskiego. Wybrano wtedy Stanisława Izaka Stencłowicza, Adama Gidelczyka, przewodniczącego „40 mężów“ i Jana Gąsiorkowicza. Jako wyborcy, występują obydwaj konsu-

łożyli przysięgę uroczystą; „mit aufgerackten Fingern, dass sie mit keinem frembden leuten der massengesellschaft und vornehmen hat, wollende solche offenbaren, wo sie mit der Zeit jemantz erfuhren“ (Piekosiński: Prawa i przywileje m. Krakowa Tom I. 40). Uważały na to stowarzyszenia i konfraternie kupieckie. Członkom konfraterni kupców lwowskich nie wolno było np. wstępować z obcymi kupcami w jakikolwiek związek i naruszać w ten sposób monopol (Rkp. Ossol. Nr. 1771. „Prawa i artykuły bractwa kupieckiego lwowskiego“).

Że, dwa te, same dla siebie legalne środki nie wystarczały, następstwem było to rozwoju prawa składowego w kierunku coraz większego przywilejowania miast i mieszczan. Początek ich jednak był całkiem niewinny i prawny. Świadczą o tem hanseatyckie faktorie, kantory, wielkie owe instytucje pośredniczące, łączące w sobie właściwości dwóch tych sposobów. Obchodzono prawo składowe jeszcze w inny sposób. Kupcy podążali mianowicie za orszakiem posłów królewskich lub panów, przepuszczani, jako należący do orszaku, przez miasto składowe. O wypadkach podobnych wspominają często źródła — Dogiel V. str. 340; Daniłowicz. Skarbiec dyplomatów. Wilno 1860—2. Tom II. Nr. 2096, 1115.

lowie, dwaj ławnicy, dwaj seniorowie ormian, i dwaj przedstawiciele „40 mężów“. Szczupła liczba członków komisji, jakoteż zbyt ściśle określone ich obowiązki, zdają się wskazywać na to, że nie mamy tu przed sobą jeszcze właściwych „custodes depositorii“. Dopiero w dwóch następnych latach 1665 i 1666 występują oni wyraźnie. Na r. 1665 są to: Walerjan Alembek, dr. filozofii i medecyny oraz konsul miejski, następnie Rainold Zywerz, z Kollegium ławniczego (Schöppen kollegium), dwaj Ormianie i trzech z pośród „czterdziestu mężów“. Pierwszy nosi miano „superintendens depositorii“. Z podpisów na pewnym dokumencie z 1666 r. przekonujemy się, jak komisja w tym roku wyglądała. Ten sam Alembek znowu tudzież Jan Ubaldini, członek sławnej w dziejach Lwowa rodziny włoskiej¹²⁷), obydwaj ze strony urzędu miejskiego, następnie Mikołaj Steckiewicz, przedstawiciel nacji polskiej, Gabrijel Bernatowicz, nacji ormiańskiej, Andrzej Ahezy i Piotr Afondyk, nacji ruskiej, w końcu Balzer Grabieński i Jakób Perring z komisji „quadraginta vivorum“ stanowią na ten rok komisję „custodum depositorii¹²⁸)“.

Z przykładów tych wynika, iż komisję tę wybierano

Najczęściej jednak miejsce miał zwykły handel przemysłowy: był on bardzo rozpowszechniony mimo kar i strat, grożących kupcowi w razie gdyby wioził towar swój przez „niezwyczajne“ drogi i został na tem schwytany. Przemysłnictwo szkodziło nie tylko prawom składowym, lecz i celnemu, a ponieważ ostro było z tego powodu ścigane, musiało w coraz to nowej postaci występować. Gość urządzał się z jazdą swą już tak, iż omijał miasto podczas jarmarków, co wówczas było o wiele łatwiej, jużto udawał, iż wiezie towary pana jakiegoś, który z mocy przywileju stanowego niepodlegał obowiązkowi składowym. Przeciwnie postępowaniem takim występował rozporządzenie króla Jana Kazimierza z 1658 r. (Miejskie Arch. lw. Fasc. 252, Privil. 1658). Podobnie mogli się kupcy podawać za obywateli miasta, niepodlegającego prawu składowemu miast innych. Oszustwo podobne przewiduje król Kazimierz w 1462 r., uwalniając kupców kamienieckich na dwa lata od lwowskiego prawa składowego (Miejskie Arch. lw. Fasc. 252, Privil. 1552 — w niem z 1462 r.).

tylko na rok jeden i że skład jej różny był w latach rozmaitych. Faktycznie posiadała ona charakter rady składowej, której podległe były organy egzekutywne.

Ważne funkcje egzekucyjne powierzano tłumaczom (*interpretes, prœxonetae.*), z którymi już w najdawniejszych czasach, w XIV. w. spotykamy się we Lwowie¹²⁹).

Czynność ich urzędowa była według wszelkiego prawdopodobieństwa podówczas jeszcze natury zupełnie prywatnej, istnienie ich zaś wśród wielojęzycznej ludności Lwowa, wprost niezbędne.

W r. 1441 otrzymała Rada miejska prawo wybierania tłumaczy¹³⁰), które potwierdzone zostało jeszcze w r. 1542¹³¹).

Dopiero w świetle niektórych dokumentów ostatnich lat XVII. w. lepiej można obserwować instytucję tłumaczy. Tłumaczy było właściwie tylko dwóch, z których jeden wybrany przez starostę, z pośród zaproponowanych przez Radę miejską obywateli, miał obowiązek tłumaczenia mów, posłów zagranicznych i był używany do misji politycznych¹³²), drugi zaś wybierany przez Radę miejską i zatwierdzany następnie przez starostę grodowego, posiadał nazwę pośrednika handlowego (*Handelsmakler*¹³³). O tego drugiego tłumacza idzie w tym wypadku.

Warto przypomnieć jakich kwalifikacyj wymagano do tego urzędu. Kandydat musiał posiadać dokładną znajomość wszystkich języków wschodnich, szczególnie greckiego, tureckiego, tatarskiego i ormiańskiego¹³⁴). Pewien dokument z r. 1698¹³⁵) wylicza szczegółowo urzędowe obowiązki tłumacza: „iżby nad kupcami wszystkimi ze Wschodu, przybywającymi do Lwowa i innych miast kraju naszego, szczególnie do ruskich i granicznych miejscowości, gdzieby tylko, tak na czas jarmarków, jak i poza tą porą, znajdowali się, nad wszystkimi nimi, ich towarami i korespondencją, utrzymywał nadzór, pieczę i wszelką uwagę, badał ich starannie co do wszelkich okoliczności przybycia do Polski, obecny był przy rewizji... i ocenianiu ich towarów, rewidował, tłumaczył rejestry, listy i inne

ich dokumenty, a gdyby, broń Boże, zauważył przytem coś nam lub państwu wrogiego, ma przyprowadzić kupców odnośnych przed urząd starosty, lub magistrat miejski... jakimi drogami bocznymi wąż się jechać, na to uważać, o tem powiadamiać i w wszystkiem tem pilnym i wiernym ma się okazywać“.

Jak widać z tego, i ten drugi urząd posiadał ponieważ charakter polityczny, gdyż sprawujący go musiał baczyc, aby pod pozorem uprawiania handlu nie dostawali się do kraju szpiegowie¹³⁶).

Tłumaczowi przysługiwało prawo pobierania pewnych opłat od kupców, za swoje czynności. Ponieważ każdy gość obowiązany był zameldować się zaraz po przybyciu u tłumacza, pokazać mu jakie przywiózł towary a jakie zamierza zakupić, jasne więc jest, w jakim stopniu kupcy przyjezdni zależni byli od takiego urzędnika. Był on przy sprzedaży niezbędnym pośrednikiem, uskuteczniał zakupy i transakcje, a ponieważ każdy sownie opłacać musiał jego usługi, nie dziw więc, iż był to urząd bardzo rentowny. Najlepiej można przekonać się o tem z tej okoliczności, iż właściciele jego, tylko nie byli płaćeni, lecz, przeciwnie, musieli swoją posadę arendować od magistratu za pewną roczną opłatą¹³⁷).

Zważyć jeszcze należy, iż urząd taki pozostaje przeważnie w ręku Ormian, obytych z językami wschodnimi¹³⁸) i z biegiem czasu staje się urzędem dożywotnim¹³⁹).

Niekiedy jednak zdarzało się, iż urząd tłumacza dostał się w niegodne ręce, osobnika, który stawał się faktorem i maklerem w najgorszym znaczeniu, ułatwiającym kupcom obchodzenie obowiązków składowych i przepisów targowych¹⁴⁰).

Zwyczajnie przybierał sobie tłumacz do pomocy kilku nadzorców, stanowiących rodzaj policji na sprawujących swój urząd na całym terytorjum lwowskiego prawa składowego i we wszystkich miastach sąsiednich¹⁴¹).

Na koniec wspomnieć tu jeszcze raz należy, iż zapasy składowe składano w specjalnie do tego celu zbud-

wanych szopach (testudines), lub w odnajmowanych sklepach, a zamykanie i otwieranie szopy takiej odbywało się pod nadzorem specjalnych obywateli.

Znajdujemy np. dokument z 1661 r., w którym Teofila Sobieska stróżom składu (custodes depositarii) odnajmuje sklep w swoim domu, stojącym do dziś w rynku, „...do swobodnego, jednorocznego użytku i do składania towarów, z zastrzeżeniem, iż sklep pozostanie nie uszkodzony¹⁴²⁾“... W takich sklepach znajdowała się waga¹⁴³⁾ i tu odbywała się sprzedaż składowa.

Instytucja publicznej wagi miejskiej nie posiadała we Lwowie szczególnych rysów, będąc we wszystkim równa podobnym instytucjom innych większych miast Polski.

ROZDZIAŁ III.

DODATNIE I UJEMNE STRONY PRAWA SKŁADOWEGO (NA PODSTAWIE WZORU LWOWSKIEGO).

Z poprzednich rozpatrywań lwowskiego prawa składowego wiadomo, iż handel w średniowieczu zależał od przywilejów nadawanych miastom przez panujących. Prawo składu stanowiło bezsprzecznie najważniejszy z tych przywilejów, i musiało naturalnie, jako przywilej miejski, miastu największe przynosić zyski, szczególnie jeśli pod mianem miasta rozumieć będziemy stan mieszczański.

Nie ulega wątpliwości, iż temu prawu przeważnie zawdzięcza Lwów swoje ogromne znaczenie handlowe w XIV. i XV. w. Tu zbiegają się wszelkie trakty handlowe, tędy ciągnie wielki handel „transito“ ze Wschodu na Zachód. O ile Lwów już dawniej był siłą faktu, z racji swego położenia geograficznego, zwyczajem ustaloną stacją towarową, to obecnie prawo składowe nałożyło na ten zwyczaj łańcuch przymusu, robiąc ze Lwowa oficjalne miejsce składowe. Szczególniej pomocną była mu w tem instytucja przymusu drogowego. Gdyby bowiem kupiec mógł obrać inną drogę, któraby nie prowadziła przez miasto, to prawo składu stałoby się iluzorycznem. Przymus drogowy zatem był neutralnem następstwem prawa składowego; wykonywanego na wielką odległość w najszerszem sto-

pniu przez wszystkie miejsca składowe. Kto objeżdżał skład, tracił konie, wóz i cały zapas towarów.

Stacje składowe były zatem z konieczności węzłami całej sieci traktów handlowych, które właśnie dlatego musiały mieć wielkie znaczenie dla handlu średniowiecznego.

Przymus drogowy stosowano wszędzie, ale nie wszędzie w jednakowych rozmiarach. Gdźieniedździe, mianowicie tam, gdzie występowało terytorjalne prawo składowe, przybierał ów przymus największą surowość, a we Lwowie np. przekroczył wszelkie w tym kierunku granice*).

*) Sieć dróg handlowych krzyżujących się we Lwowie przedstawia się następująco:

1. Droga tatarska: przez Gliniany, Złoczów, Tarnopol, Trembowłę, Husiatyn, Skagę, Kamieniec Podolski, następnie prawdopodobnie przez Mohylów, Czeczelnik, Koniecpole, Targowicę, Tawań aż do Kaffy.
2. Mołdawska: przez Halicz, Stanisławów (skąd gałęź jedna zbaczała ku Węgrom), Kołomyję, Czerniówce i stąd albo przez Dorhoje, Botuszany, Hirłau, Tirgul, lub przez Seret i Suczawę do Jass. Stąd jednak przez Łopuszno do Białogrodu (Akerman). Stąd morzem do Kaffy. Przez Suczawę docierano też innemi drogami do Siedmiogrodu; Konstantynopola i Kilji.

Ku półn.-zachodowi prowadziły dwie drogi:

3. Staro-mazowiecka: ze Lwowa przez Gródek, Lubaczów, Kszeszów, Kopki, Turbie, Gorzyce, Sandomierz, Opatów, Radom, Prytyk, Rawę, Skierniewice, Łowicz, Gostyń do Kowala. Stąd dostawało się już wprost do Torunia przez Brześć Kujawski.
4. Nowo-mazowiecka: przez Gródek, Przemyśl, Jarosław, Kopki (potem, jak powyżej), Radom, Opoczno, Innowłódz, Łęczycę, Przedecz, Brześć Kujawski do Torunia.

Ku zachodowi prowadziły ze Lwowa drogi następujące:

5. Krakowska: ku Sanddmierzowi jak staro-mazowiecka, następnie przez Koprzywnicę, Osiek, Tursko, Polaniec, Pacanów, Opatów, Koszyce do Krakowa.
6. Druga krakowska: przez Gródek, Przemyśl, Jarosław, Kopki, Sandomierz, Kraków (droga kombinowana).
7. Trzecia krakowska: przez Gródek, Przemyśl, Radymno, Jarosław, Przeworsk, Łańcut, Ropczyce, Dembię, Pił-

Przymus drogowy wspierał też inną instytucję, cło. Ten sam system prohibicyjny, z którego rozwinęło się prawo składowe, zdziałał, że wszędzie pobierano liczne i nadmierne opłaty celne na rzecz właścicieli ziemskich, urzędników krajowych i miasta, a głównie na rzecz królów. Stacje celne mnożono w nieskończoność, a ciężki ich ucisk przygniatający najwięcej kupców obcych i miejscowy lud, był tem przykrzejszy, iż chciwi urzędnicy celni pozwalali sobie nie rzadko na wszelkiego rodzaju wymuszenia.

Ponieważ na prawie składowem zależało bardzo miastom, a na opłatach celnych królowi, nie dziw, iż przymus drogowy, który obie te instytucje warunkował i popierał, był przez króla dokładnie określony, a przez miasto ostro przestrzegany.

Uważamy za konieczne podkreślenie związku praw składowych i cel z przymusem drogowym, ponieważ do-

zno, Tarnów, Brzesko, Bochnię, Niepołomice, Wieliczkę — do Krakowa.

8. Wrocławska (nie przez Kraków): ku Sandomierzowi (jak powyżej), Osiekowi, Polaniec przez Korczyn, Wiślicę, Działoszyce, Delów, Częstochowę, Krzepice, Gorzów Krzyżborg, Wołczyn, Namysłów, Oleśnicę do Wrocławia.
9. Druga wrocławska (przez Lublin): przez Bełż, Rubieszów, Krasnostaw, Lublin, Kazimierz dolny, Zwoleń, Radom, Skrzynno, Opoczno, Przedborz, Radomsk, Bereźnicę (Warta), Wieluń, Bolesławice, Oleśnicą do Wrocławia.
10. Wielkopolska („wielka“ droga oo Flandrii): przez Radom, Prytyk, Innowłodz, Brzezinę, Stryków, Łęczycę, Pyzdry, Środę, Poznań, Buk, Zbąszyn, Krosno, Gubin, Luków, Lipsk, Hof, Norymbergję, Erfurt, Frankfurt i d.
11. Pomorska: z Poznania szła jedna droga ku Pomorzowi przez Santok i Gorzów.

Spis ten lwowskiej sieci dróg handlowych podaję tu jako wyciąg z rozprawy mojej p. t. „Drogi handlowe w Polsce w wiekach średnich“, drukowanej w publikacjach Akad. umiej. w Krakowie. Referat z niej mięści: „Extrait du Bulletin de l'Acad. d. Sc. de Crac. Novembre, Decembre 1906“.

daje on wiele światła do osądzenia prawa składowego, odnośnie do jego wartości ekonomicznej.

Jak ostro przestrzegano tego przymusu w obrębie lwowskiego terytorjum składu, łatwo wykazać z pomocą niezliczonych dowodów źródłowych. Przez zatrzymanie tego przymusu drogowego, zdołali Lwowianie osiągnąć korzyści, zapewnione im przez prawo składowe.

A korzyści te nie były drobne. Z tytułu swego prawa sprzedaży mogli Lwowianie zakupować najpierwsze towary z pomocą swego przywileju składowego, ciągnąć pokażne zyski materialne z rozsprzedaży drobiazgowej, ryczałtowo zakupionych towarów; mogli wreszcie na mocy absolutnego charakteru swego składu ciągnąć największe korzyści z dalszego przewozu złożonych tu zapasów.

Do tego dochodziły jeszcze rozmaite opłaty i świadczenia, których część główna przypadała miastu i jego organom rządzącym. Każdy kupiec, który składał towar, musiał stosownie do ciężaru lub sztuk, zależnie od natury tożoż, uiścić t. zw. składowe¹⁴⁴). Prócz tego miał złożyć należytość targową („targowe¹⁴⁵)“, wagową, a także wynagrodzić tłumacza.

„Rozmaite opłaty wymuszał starosta, wymuszał magistrat, wymuszał podwojewoda, wymuszali słudzy miejscy, urzędnicy celni, kat (!), potem i oficerowie pod najrozmaitszymi pozorami i tytułami, każdy dla siebie“, powiada kronikarz Lwowa, Zubrzycki¹⁴⁶).

Z drugiej strony było prawo składu korzystne pod tym względem i dla państwa, które korzystało z pewnej części płynących stąd opłat.

Dla samych gości było ono również poniekąd wygodne. O ile wypełnili oni mianowicie wszystkie z prawem tem związane obowiązki, mogli być pewni, zarówno bezpieczeństwa osobistego, jak i swego mienia, ponieważ stali pod opieką państwa i miasta.

Szczegółne znaczenie dla osądzenia tego prawa posiada kwestja, czy i o ile prawo to uwzględniało interes konsumentów. Na pytanie to łatwo odpowiedzieć. Chociaż

prawo składu w istotnych swych przepisach miało na oku faktycznie tylko interes mieszczan, to niektóre z ubocznych urzędzeń w niem związanych uwzględniały i dobro konsumentów. Do tych należy wszelkiego rodzaju kontrola towarów, we Lwowie szczególnie ostro przestrzegana. W tym względzie posiada niekiedy prawo składu także w swej istocie pozytywną wartość ekonomiczną chroniąc dane miasto i okolice przed ewentualnym brakiem niezbędnych środków żywnościowych.

Takie byłyby jasne strony tego przywileju, które w sumie spowodowały, iż miejsca składowe urosły do wielkich bogactw i pokaźnego znaczenia. Na przykładzie Lwowa widzimy doskonale jak wielki mógł być rozkwit takich miast. Czy jednak ta handlowa potęga zdobyta została naturalnie, czy sztucznie, o tem poinformuje nas rozpatrzenie i drugiej, ciemnej strony tego prawa.

Z wielu względów prawo składu szkodliwe było dla kupca traktowanego jako „gość”. Przedewszystkiem z powodu przymusu drogowego. Z prostej, z jakichkolwiek względów wygodniejszej sobie, drogi nie mógł dany kupiec korzystać, lecz musiał, z dotkliwą stratą czasu i pieniędzy, decydować się na długą podróż okrężną, byle tylko nienaruszyć przywilejów miast składowych i nie podpaść karze. Ujemna ta strona występuje jeszcze jaskrawiej tam, gdzie prawo składu jakiegoś miasta, jak to było ze Lwowem, rozciąga się na większe terytorjum.

Gdyby sprzedaż składowa sama przynosiła kupcowi znaczniejsze zyski, to spowodowana przymusem drogowym szkoda dałaby się jeszcze łatwiej pokryć. Do tego jednak nie dopuszczały najczęściej urządzenia targów składowych.

Słyszeliśmy już o rozmaitych uciążliwych wymuszeniach pieniężnych i opłatach od towarów, do których przyczynia się jeszcze i to, że z powodu ograniczeń, normujących sprzedaż, nie można było osiągnąć żadnego zysku, pokrywającego szkody poprzednie, że następnie przywilej długiego terminu składowego, jak we Lwowie, mocno

szkodził interesom kupca. Złożone towary bowiem musiały tak długo być wystawione na sprzedaż, póki ich nie wykupili mieszczanie lub nie upłynął termin składu. Nadmienić tu należy, iż kupiec, który sam lub przez zastępcę swego, złożył towar, miał ze sobą całą karawanę, którą musiał zaopatrywać i przez cały czas utrzymać. Lecz prawo to było jeszcze względne w porównaniu z innym, zakazujące kupcowi nawet po upływie terminu składowego, przenoszenia dalej towarów.

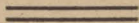
O ile kupiec „gość“, który w właściwym znaczeniu średniowiecznem określał en grosistę, doznawał przeszkód w handlu, to można też powiedzieć, że prawo składowe wstrzymywało potężnie cały handel en-gros w jego rozwoju. Chociaż swoboda handlowa nie daje się wogóle pomyśleć w tych czasach, a każde zjawisko dziejowe pojmować należy w ramach jego epoki, to nie mniej przyznać trzeba, iż ustawodawcy w jednostronnem swem uwzględnieniu interesów miast, posunęli się za daleko. Ze spętanie to stosunków handlowych nosiło sztuczny tylko charakter, iż nie powstało w drodze naturalnej, stwierdza najlepiej to, iż sztuczność jego zemściła się najbardziej na miastach samych.

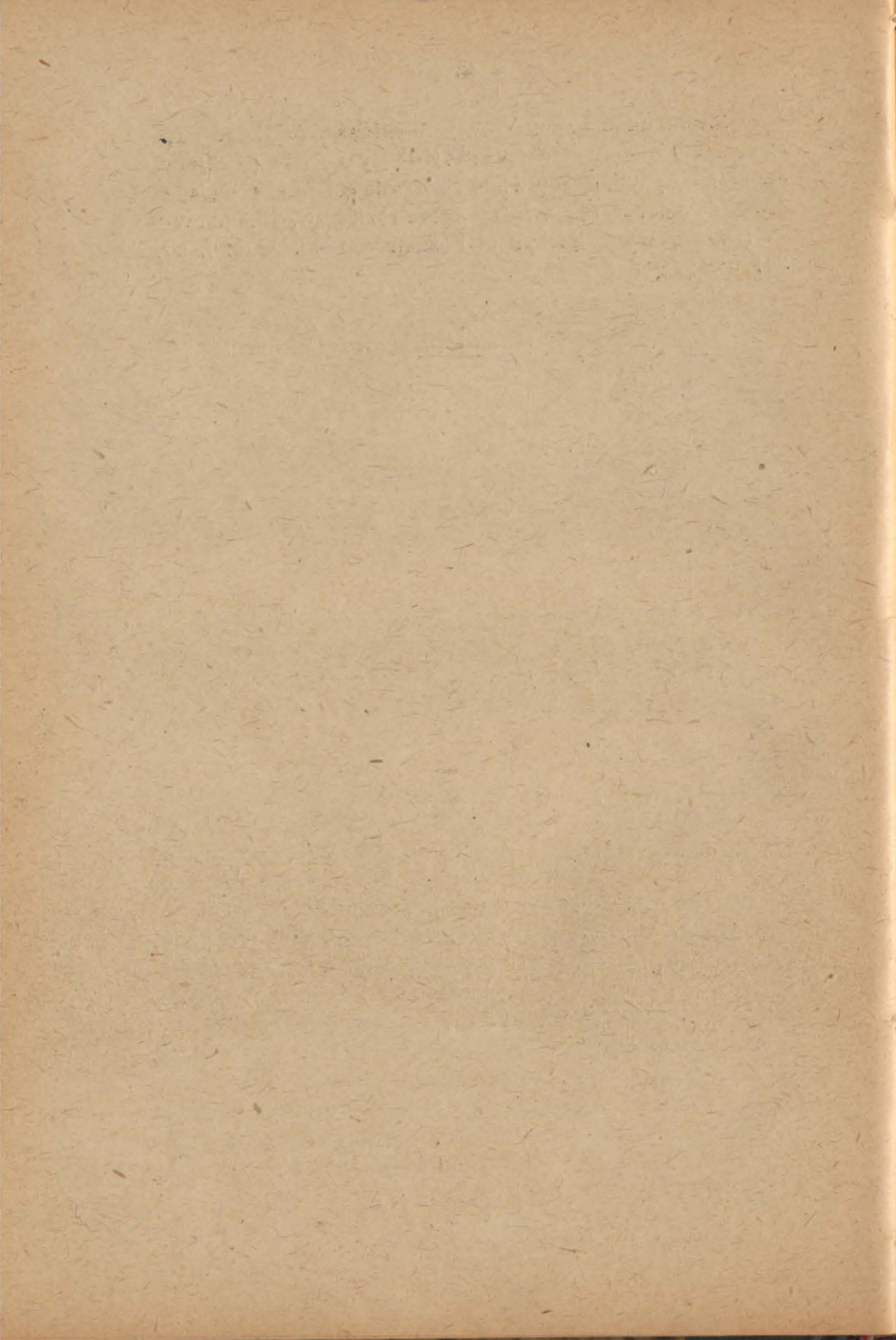
Jak długo Lwów nie posiadał prawa składowego, lub stosował je z większą względnością, handel jego rozwijał się znakomicie, kiedy jednak rozpoczął uzyskany przywilej przeprowadzać w postaci jak najbezwzględniejszej, skończył się okres jego świetności.

Zwrot ten, jak widzieliśmy powyżej w rozdziele historycznym, przypada na drugą połowę XV. w. Do upadku tego przyczyniły się i zajścia historyczne, jako upadek Kaffy i innych miast handlowych nad morzem Czarnem. Trudno jednak zaprzeczyć, że przyczyny upadku szukać należy też i w nowym charakterze prawa składowego Lwowa.

Zdaje nam się, iż mamy prawo powiedzieć, że gdyby Lwów nie otrzymał nigdy swego prawa składowego, to handel jego wzrósłby, może wprowadzie nie tak świetnie, ale za to trwalej i głębiej.

Reasumując to, musimy w zupełności przyznać rację Czackiemu, kiedy powiada: „Niknęły i gasły te składy, na które są tylko zbutwiałe przywileje i noszą świadectwo, że władza rządowa nie może rozkazywać handlowi“ — (Dzieła, wyd. Raczyński Poznań w 1843. Tom I. str. 341 uwaga).





DODATEK.

KILKA DOKUMENTÓW Z ARCHIWUM MIEJSKIEGO WE LWOWIE.

ARTICULI

IN DELIBERATIONEM DOMINIS CONSULIBUS LEO-
POLIENSIBUS PROPOSITI ANNO 1558.

1558.

1. Imprimis expetimus, ut Concordia Anno Domini 1537 inter utrasque partes et Civitates sancita, ad eundem ipsum modum in omnibus punctis, clausulis et articulis, per omnia salva, integra, illaesaque porro retineatur. Ac ne Civibus mercatoribusque Cracoviensibus strictior arctiorque nunc mercandi imponatur ratio, quam initio initae Concordiae superioribusque annis fuerit.
2. Item. Omnes et singulos, qui imperio, potestati et dominio Sacrae Majestatis Regiae Poloniae, Domini nostri Clementissimi subsunt, ac quoscumque juris titulo se subditos ejusdem Sacrae Majestatis Regiae esse agnoscunt, ut non peregrinorum seu externorum mercatorum nomine amplius censeantur, — verum pro Regni incolis et habitatoribus semper reputentur. Cum quibus ob id libera negotiandi potestas civibus Cracoviensibus praecludi non debebit.
3. Item. Si qui Graeci, Armeni, Ungari, Transilvani, Turcae, aut alii denique omnes alienigenae ac externorum dominiorum hospites et mercatores, extra nundinas annuas seu forenses, Leopolim venerint mercesque cujuscumque generis secum attulerint, per-

mittimus, ut a die allatarum mercium intra spatium quatuordecem dierum sese immediate sequentium, soli Cives et mercatores Leopolienses cum illis ipsis commercia exerçant, negotia sua tractent, adductas merces soli ab illis emant, ac quosvis contractus mercatorios ineant, sine omni Civium mercatorumque Cracoviensium impedimento. Transactis porro quatuordecem diebus, quidquid tandem apud supracommemoratos hospites et advenas superfuerit mercium, postulamus, ut has nostri cives Cracovienses vel illorum factores et servitores, ab illis ipsis externis mercatoribus demum libere absque cujusvis interpellatione emere, cum eisdemque hospitibus in modum civium Leopoliensium negotiari ac quosvis denique mercatorios contractus instituere possint.

4. Item. Pollicemur, quod nullus civium mercatorumque Cracoviensium pes se solus, aut factores servitoresque suos, extra nundinas annuas seu forenses (alioquin nundinarum jus omnino salvum esse volumus, in quibus ubique gentium ac locorum cuilibet hominum, unciatim, ulnatim et minutatim merces suas divendere licet), quidquam mercium suarum minori numero pondere et mensura vendere debeat, quam infra-scripto modo, idque sub amissione earum ipsarum venditarum mercium.

Imprimis telae externae et peregrinae non nisi petiae 10.

Item. Croci libra 1.

Item. Piperis lapide 1.

Item. Veluti ulnis 12.

Item. Armasini ulnis 24.

Item. Damasci, Atlasij per ulnas 12.

Item. Cujuscumque alterius sericei panni non nisi quantum pro veste conficienda satis est, hoc est per ulnas 24.

Item. Pileorum numero 400.

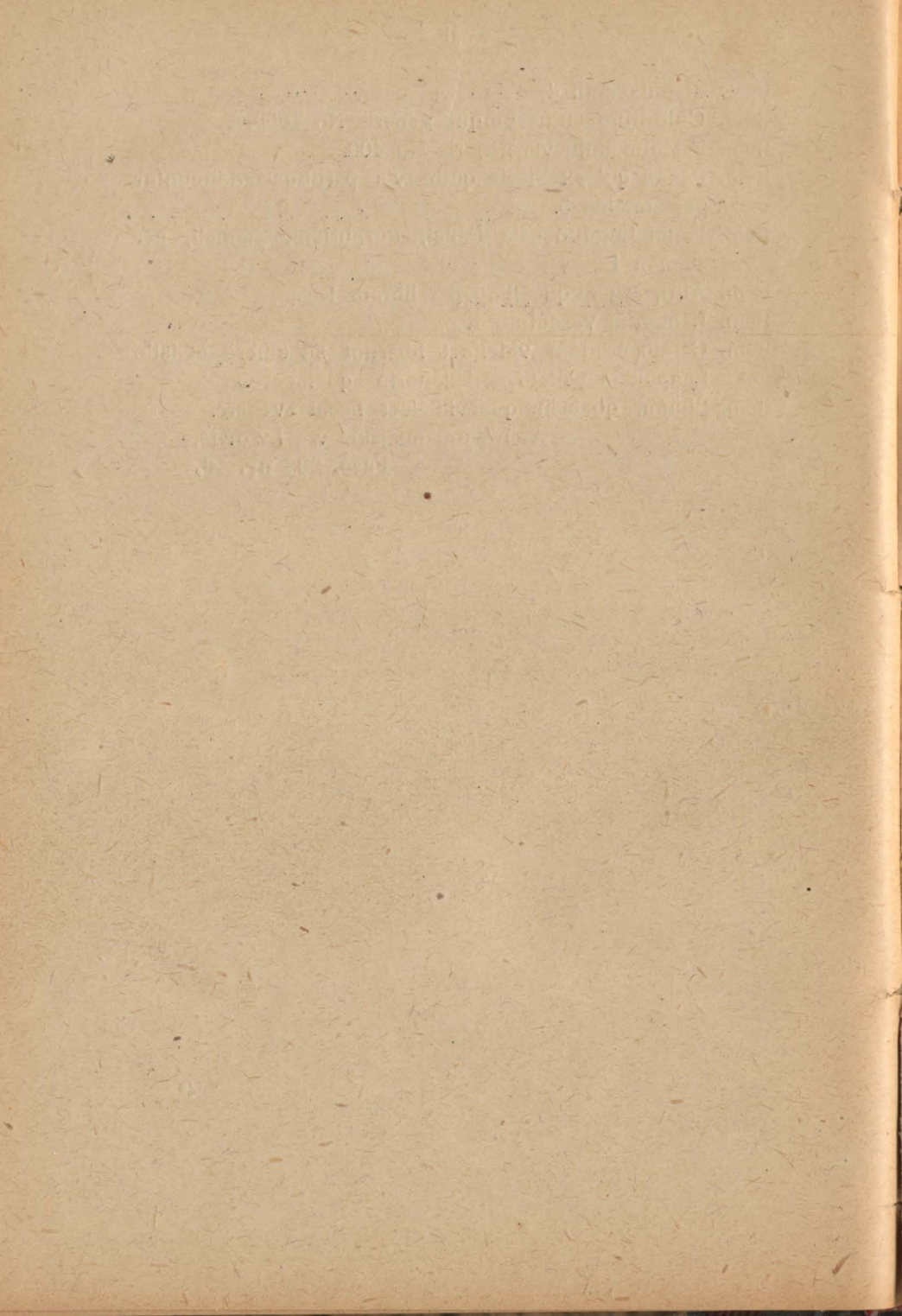
Item. Peplorum alias szlycyrze petiae 10.

- Item. Stanni centh 4.
Item. Cultrorum cujuscumque generis No 1000.
Item. Falcium cujusvis generis No 400.
Item. Panni, qui ex Slesia quibusvis partibus adducuntur
per stamina 5.
Item. Panni Lugdunensis, Italici, Purpuriani, Stameli, per
stamen 1.
Item. Auri, argentique filati per libram 1.
Item. Laminum vasculum 1.
Item. Ceram crudam videlicet liberum sit emere et istic
Leopoli in usitato cerisuchorio liquefacere.
Item. Sipum, quaecumque videlicet, liceat evehere.

Archiwum miejskie we Lwowie.

Fasc. 293 nr. 16.





MODERATIO ARTICULORUM

A DOMINIS CONSULIBUS LEOPOLIENSIBUS SENATUI
CRACOVIENSI PROPOSITORUM.

1558.

Imprimis serici filosi alias axamitu

Atlasij

Damasci

Cathecae latae

ulnas 20

Dimidiatum Atlasijum omniaque cathecarum

genera

petijs

Aurum filatum

libra

Telam et Barchanum

petijs 12

Pileos

dimidio vase

Stannum

centenariis 4

Falces

numero 400

Cultros cujusvis generis

numero 1000

Piper

lapidibus 3

Crocum

libris 3

Swojczce

numero 20

Laminas

vasculo

Zaccarum

lapidibus 4

Pannum Lundinense

staminibus 5

Purpurianum, Bruccense, et Italicum

stamine

Mischnense, Triczkense, Silesiense, Mora-
viense et Bohemiense

dimidia bella.

Ultra non Citra.

Archiwum miejskie we Lwowie.

Fasc. 298 nr. 18.

ORDINATIO

PER CIVES LEOPOLIENSES CUM CONSULIBUS AC
COMMUNITATE CRACOVIENSI SABBATO POST FE-
STUM S. LUCAE EVANGELISTAE ANNO 1558 FACTA.

1558.

Imprimus Depositum Civitatis Leopoliensis in sua Na-
tura et integritate esse debet, itaque ultra illud nullus Cra-
coviensium proficiscetur negotiandi gratia.

Domini Cracovienses cum Mercatoribus externis, ut
pote Graecis, Turcis, Ungaris et aliis advensis dominio et
Imperio Sacre Majestatis Regiae non subjacentibus, Nundi-
narum Leopoliensium tempore juxta more nundinarum du-
abus vero hebdomadis post nundinas, item duabus hebdo-
madis post festum S. Bartholomei annorum mercantium,
juxta infrascriptum modum mercaturam exercent.

Item. Iidem Cracovienses seu Legati (?) omni tem-
pore annuorum mercantium cum hominibus Podoliensibus
tam nundinarum tempore modo nundinarum consueto,
quam extra eas, juxta infra descriptum modum Leopoli
merces suas vendent et negotia sua peragent.

Item. Liberum erit eisdem exigendorum debitorum
gratia ultra Leopolim, denuntiatione prius Dominis Con-
sulibus Leopoliensibus facta, proficisci et notios factoresve
suos mittere. Ita tamen, ne sub praetextu exactionis debi-
torum contractus novos occasione cuiusvis negotiationis
faciant. Nec quidquam debitum hujusmodi emanat. Si ta-

men merces aliquas debitorum nomine acceperint, has educant libere.

Res autem seu merces non alio, praeterquam infra-scripto modo sub poena centum aureorum per Cracoviam vendantur.

Primo. Res seu panni sericei, utpote serici filosi alias axamithu, athlasij, damasci, cathecae latae per ulnas 20.

Dimidiatum athlasium amniaque cathecarum genera, petiatim.

Auri et argenti filatum libra.

Tela et barchanum petiis 12.

Pileos vase integro.

Stannum centenis 4.

Falces numero 500.

Cultros cujusvis generis dimidia loga.

Piper lapidibus 4.

Crocum libris 4.

Swojczyce numero 20.

Laminas vasculo.

Zaccarum lapidibus 4.

Pannum Lundinense staminibus 6.

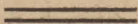
Purpurianum, Bruczkie Paliense stamine integro Mischnense, Triczkie, Silesiense, Moraviense, Boëmiense, dimidia bella.

Idque ultra non citra.

Haec omnia cives Leopolienses in media quantitate ement, ab his tamen omnibus Judaei omnes excluduntur penitus, qui Podoliensium nomine censendi et habendi erunt.

Archiwum miejskie we Lwowie.

Fasc. 293 nr. 19.



VALERYANI ALEMBEK

CONSULIS ET DEPOSITORII LEOPOLIENSIS RELATIO.

1665.

Actum Leopoli Feria secunda post festum Gloriosissimae
in Coelum Assumptionis Beatissimae Virginis
Mariae proxima Anno Domini millesimo sexcent-
tesimo sexagesimo quinto.

In officio praesenti consulari Leopoliensi residens
personaliter Nobilis ac Excellens Valerianus Alembek, Phi-
losophiae et Medicinae Doctor, Consul et Depositorii ci-
vitatatis hujus superintendens, assistantibus sibi Honoratis
et Famatis Reinholdo Zywerz ex Collegio Scabinali, Ga-
brielo Nicolao Bernatowicz Nationis Armenicae Seniore,
ex natione eadem Balthasare Grabowski, Jacobo Persyng,
Stanislao Maydeszewicz ex Quadraginta viris et Stephano
Lawryszewicz ex natione Armenica, ad custodienda Jura
depositorii privilegiati civitatatis hujus pro anno praesenti
ab omnibus ordinibus et nationibus electis et deputatis,
in pleno consessu omnium ordinum et nationum in Prae-
torium civitatis congregatorum, suo et supradictorum de-
positorii custodum nominibus, talem publice verbisque ex-
pressis fecit Relationem :

Ex decreto officii praesentis feria secunda post festum
Decollationis Sancti Joannis Baptistae Anno currenti mille-
simo sexcentesimo sexagesimo quinto lato, zasiadaliśmy
wszyscy custodes depositorii na rewizyą y odebranie praw,

przywilejów, rejestrów, spraw i inszych munimentów, które pro depositorio miasta tego serviunt, tudzież ad excipiendum calculum expensarum et distributorum cassae depositorii a Dominis custodibus, którzy przeszłych lat cassam depositorii in sua cura et administratione dotychczas mieli, gdzie pomienioni Panowie, depositorii custodes, naprzód pokazali nam rejestra ab anno millesimo sexcentesimo sexagesimo ad annum praesentem Millesimum sexcentessimum sexagesimum quintum, tak Percepty, jako y Dystrybuty prowentów tego depositorium, które rejestra że się z księgą osobną Connotationum in toto zgadzają, dlatego je rękami naszymi podpisaliśmy. Pokazali nam potym księgę Czerwoną, złocistą, in folio ad mundum oprawną, z srebrnymi klauzurami, w której są ingrossowane Privilegia y Decteta Świętey pamięci Najaśniejszych Królów Polskich y szczęśliwie nam teraz panującego Najaśniejszego Monarchy, Jana Kazimierza, z własnych oryginałów y z samych authentyków pięknie przepisane, y wszystkie skrypta, munimenta y requisita, ad conservationem jurium, privilegiorum et immunitatum depositorii spectantia, in hoc unum volumen ordinate inserta, którą księgę Imć Pan Jakub Józefowicz, Medyk y Rayca Lwowski, cura et studio suo, tak comperte i pożytecznie miastu znaczną swą pracą sporządził. Także w drugiej księdze różne decreta y connotacye transactionum z różnymi osobami, ratione transgressionis depositorii miasta tego poczynione podali. Nadto wszystko summę złotych dwieście trzydzieści dwa, która z percepty, ultra expensas pozostała, effective do rąk naszych odliczyli. Co wszystko od przeszłych Panów depositorii administratorów, przez ręce Jego mości Pana Doktora Jozefowica, jako on czas depositorii Superintendenta, współ y z cassą odebraliśmy. A że przytym Pan Doktor Jozefowic za superintendencyey swojej, wielkie prace, starania, fatygi y kłopoty, chcąc jura y privilegia hujus depositorii conservare, podjął, na niechęci możnych in Regno Potentatów intrepide narażając się, y on sam cura et vigilantia sua depositorium to

y prawa jego, przez tak wiele lat cale zaniedbane, ab ultimo quasi interitu vindicavit et in pristinum prudentia sua y dexteritate restituit vigorem. Dlatego Jego Mości Panu Doktorowi za jego wielkie prace y trudy y niewczasy, pro amore boni publici miasta tego podjęte, wielce dziękujemy, a oraz Jego Mości Pana Doktora Jozefowica, aliosque ejusdem depositorii pro tunc custodes, z odebrania cassy, praw y przywilejów, rejestrów y inszych munimentów do depositorium należących, także y z administracyey, kwitujemy. Et haec est praesens de praemissis Relatio.

Post peractam vero Excellentis Dni Valeriani Alembek hujusmodi Relationem, Honorati et Famati custodes depositorii, pro anno praesenti electi, de nominibus et cognominibus superius specificati, comparentes personaliter, coram officio consulari Leopoliensi, in continenti repetitis gratiarum actionibus Nobili ac Excellenti Dno Jacobo Jozefovic, prosedula et fideli jurium, privilegiorum et proventuum ejusdem civitatis depositorii administratione et conservatione, eundem uti pro tunc Superintendentem, et alios praefati depositorii custodes, ex administratione et restitutione cassae, jurium, privilegiorum, regestrorum, et munimentorum quorumvis ad depositorium spectantium et pertinentium quietaverunt, praesentibusque quietant. Nihil sibi et suis succedaneis ad eos, ratione ejusdem administrationis perceptorum et distributorum proventum ejusdem depositorii, juris, praetextus, coloris, calculi, reservando, relinquendo aut quovis modo excipiendo.

In forma Quietationis quam plenissima. In cujus rei fidem Sigillum officii Consularis Leopoliensis. Mathias Kuczankowicz, Juris utriusque Doctor, Civitatis Leopoliensis Notarius m. p.

Archiwum miejskie we Lwowie.

Fasc. 293 nr. 38.

JAN JERZY NA PRZEBENDOWIE PRZEBENDOWSKI

PODSKARBI WIELKI KORONNY, PUCKI, POKRZY-
WNICKI, MIRACHOWSKI, GRABOWSKI, etc. STAROSTA.

1717.

Wszem wobec y każdemu z osobna, komu o tem wiedzieć należy. Mianowicie jednak Imć Panu Superintendentowi tudzież inszym Officyalistom Cełł Rzeczypospolitey, Prowincyi Ruskiej, jakoteż kupcom Lwowskim do wiadomości donoszę. Iż chcąc do jak naylepszego porządku handle wszélkie in Regno in emolumentum Publicum przyprówdzić, tudzież depositories veteri praxi zachować, y jako naylepiej cum successu temporis ad antiquum deducere statum, czynię takową ordynacyą, aby kupcy orientalni z towarami przychodzący, odprawiwszy ad Regnum cło Rzeczypospolitey, we Lwowie, gdzie jest pierwsze depositoryum, dwa miesiące z towarem swoim stali y bawili, a coby w tym czasie sprzedać we Lwowie nie mogli, wolno im będzie do inszych miast Korony Polskiej jechać y towary swe kupcom miast koronnych przedawać. Jeżeliby znowu y w inszych miastach towarów swoich nie sprzedali y mieli iść extra Regnum, Duplicem eVectam za re-produkcyą Quitów ad Regnum od towarów niesprzedanych płacić na komorach cełł Rzeczypospolitey powinni

będa. Takowa dyspozycja moja, aby tym większą wiarę
y pewność miała, własną przy przyciśnieniu Pieczęci Uni-
wersał ten podpisuję ręką.

Datum w Warszawie d. 22. Februarii Millesimo sep-
tingentesimo decimo septimo Anno. J. Przebendowski
Podskarbi W. Koronny. m. p.

Archiwum miejskie we Lwowie.

Fasc. 293 nr. 67.

AUGUSTUS SECUNDUS,

DEI GRATIA REX POLONIAE, MAGNUS DUX LITHUANIAE, RUSSIAE, PRUSSIAE, MASOVIAE. SAMOGITIAE, KIJOVIAE, VOLHYNIAE, PODOLIAE, PODLACHIAE, LIVONIAE, SMOLENSCIAE, SEVERIAE, CZERNIECHOVIAEQUE, NEC NON HAEREDITARIUS DUX SAXONIAE ET PRINCEPS ELECTOR.

1723.

Significamus praesentibus litteris Nostris, quorum interest universis et singulis. Relatum Nobis esse per certos Consiliarios Nostros, Lateri nostro assidentes, nomine et pro parte Famatorum mercatorum orientalium, ad Regnum, nostrum cum mercibus ex Regionibus orientalibus venientium. Quomodo Magistratus et Mercatores Civitatis Nostrae Leopoliensis, sub praetextu Depositorii, in eadem Civitate Leopoliensi, Legibus Regni constituti, praefatis mercatoribus orientalibus merces illuc adductas, amplius ex Civitate in alia loca Civitatesque Nostras in Regno Poloniae et Magno Ducatu Lithuaniae annexisque Provinciis consistentes, scilicet easdem merces, Leopoli per tempus notabile commorantes, divendere non possint, evenire minime permittant, per idque sibi monopolium, constitutione Regni Anni 1676 prohibitum, usurpent. Supplicatumque Nobis est, pro parte mercatorum orientalium, quatenus illos ab ejusmodi onere et gravamine relevare, ipsisque Autoritate Nostra Regia succurrere dignemur.

Nos itaque justae eorum supplicationi annuentes ulteriori-
que gravamini viam praecludere volentes: Considerantes
quoque, quod per id Thesaurus Noster et Reipublicae
non modicum patiatur detrimentum, aliique subditi et In-
colae Regni Nostri Commoditate privantur, consentiendum
et permittendum esse duximus, prout consentimus et per-
mittimus per praesentes, ut praefatis mercatoribus orienta-
libus Leopolim ad Depositorium venientibus, postquam
ibidem per duos menses cum mercibus suis commo-
rati fuerint, si merces easdem intra hocce tempus ibidem
divendere non poterint, liberum ac licitum sit, ad alias
Regni Nostri civitates cum iisdem mercibus absque ullo
cujusvis impedimento se conferre et in iisdem merces
praefatas divendere praesentibus Literis Nostris voluturis.
Quod ad notitiam omnium, quorum interest, praecipue
Officii castrensis capitanealis Leopoliensis ac Magistratus
ejusdem civitatis, aliorumque Officiorum et Magistratuum
civitatum Regni non deducendo mandamus. Quatenus
saepefactos mercatores orientales circa praesentem consensum
et permissionem Nostram conservent nec ipsis quidquam
molestiae in praemissis, tam ipsi inferant, quam ab aliis
inferri permittant — pro gratia Nostra et Officiorum su-
orum debito. In quorum fidem praesentes manu Nostra
subscriptas, Sigillo Regni communiri jussimus.

Datum Varsaviae Die XXVII. mensis Martii Anno
Domini MDCCXVII. Regni Nostri XXX. Ao. Augu-
stus Rex.

Archiwum miejskie we Lwowie.

Fasc. 293 nr. 69.

EX PARTE MAGISTRATUS LEOPOLIENSIS

MERCATORES ORIENTALES AD JUDICIA ASSESSORIALIA S. R. M. citantur.

1723.

Actum in Castro Inferiori Leopoliensi Feria Quinta post
Festum Sancti Jacobi Apostoli proxima Anno
Domini Millesimo Septingentesimo Vigesimo
Tertio.

Ad officium et Acta praesentia Castrensia Capitanealia Leopoliensia personaliter veniens Ministerialis Regni Generalis Providus, Adalbertus Gembalski, Officio notus, in vim suae ac fidelis Relationis palam, publicè liberèque recognovit, se positi Mandati infrascripti pro iudiciis Assessorialibus Sacrae Regiae Majestatis spectantis, Tenoris sequentis: Augustus Secundus, Dei Gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae, Kijoviae, Volhyniae, Podoliae, Podlachiae, Livoniae, Smolensciae, Severiae Czerniechoviaeque, nec non Haereditarius Dux Saxoniae, Princeps et Elector. Vobis Honorandis Paulo Paladio Georgowicz, Danieli Eleutero-wicz, Georgio Łazopto statio Andbiangelio Simeoni, nec non aliis omnibus mercatoribus orientalibus, de nominibus et cognominibus vobis notis, in Civitate Nostra Leopoliensi, seu in Regno Nostro commorantibus, de Personis, causa infrascripta, Bonisque vestris generaliter omnibus mandamus, ut coram Nobis Iudiciisque Nostris Assessorialibus

causa infrascripta Bonisque vestris generaliter omnibus, mandamus, ut coram Nobis, judiciisque Nostris assessorialibus, Varsavae aut ubi tunc cum curia Nostra feliciter constituti fuerimus, recte in sex septimanis ab intimatione praesentium computando, seu tum, dum et quando causa praesens ex registro vocandarum causarum ad judicandum inciderit, personaliter legitimé peremptoriéque, ad Instantiam Instigatoris Regni, Actoris, ejusque Delatorum, Nobilium et Spectabilium Proconsulis, Consulum, Totiusque Magistratus civitatis Nostrae Leopoliensis, nec non famati Regentis tum et omnium ordinum et nationum compareatis. Qui vos una cum Delatoribus praedictis citat ad Judicia nostra assessoralia, idque ad reponendum certum Privilegium Nostrum, quo vobis modernis citatis facultas, merces ex Depositorio generali civitatis Nostrae Leopoliensis tot Privilegiis, Decretis et Constitutionibus Regni firmato, post Commorationem vestri cum mercibus per duos menses, in alia loca, civitates Regni, pro distractione transferendi est concessa, de data Varsaviae vigesima septima mensis Martii Anno nunc currenti Millesimo septingentesimo decimo septimo emanatum, Sigillo Regni communitum, manuque Nostra subscriptum, Juribus civitatis et decretis ex partium controversiis latis, tum et Constitutionibus Regni praejudiciosum ac contrarium, ad malam et sinistram Cancellariae Nostrae informationem per vos obtentum, citamini itaque ad videndum et audiendum praedictum Privilegium Nostrum, ex rationibus in Termino adferendis cassari, Delatores praedictos seu verius totam civitatem circa jura Depositorii conservari, inhibendo praeterea sub poena duorum millium Hungaricalium, ut dictum Depositorium civitatis Nostrae Leopoliensis transgredi, aut per loca et vias secretas declinare in aliasque civitates praeterdictum Depositorium merces suas transferre audeant, quinimo in nullo penitus loco, praeter in dicto Depositorio merces suas etiam post expirationem duorum mensium in Privilegio Nostro praedicto, ad malam Cancellariae Nostrae informationem vobis consensorem, distrahere praesu-

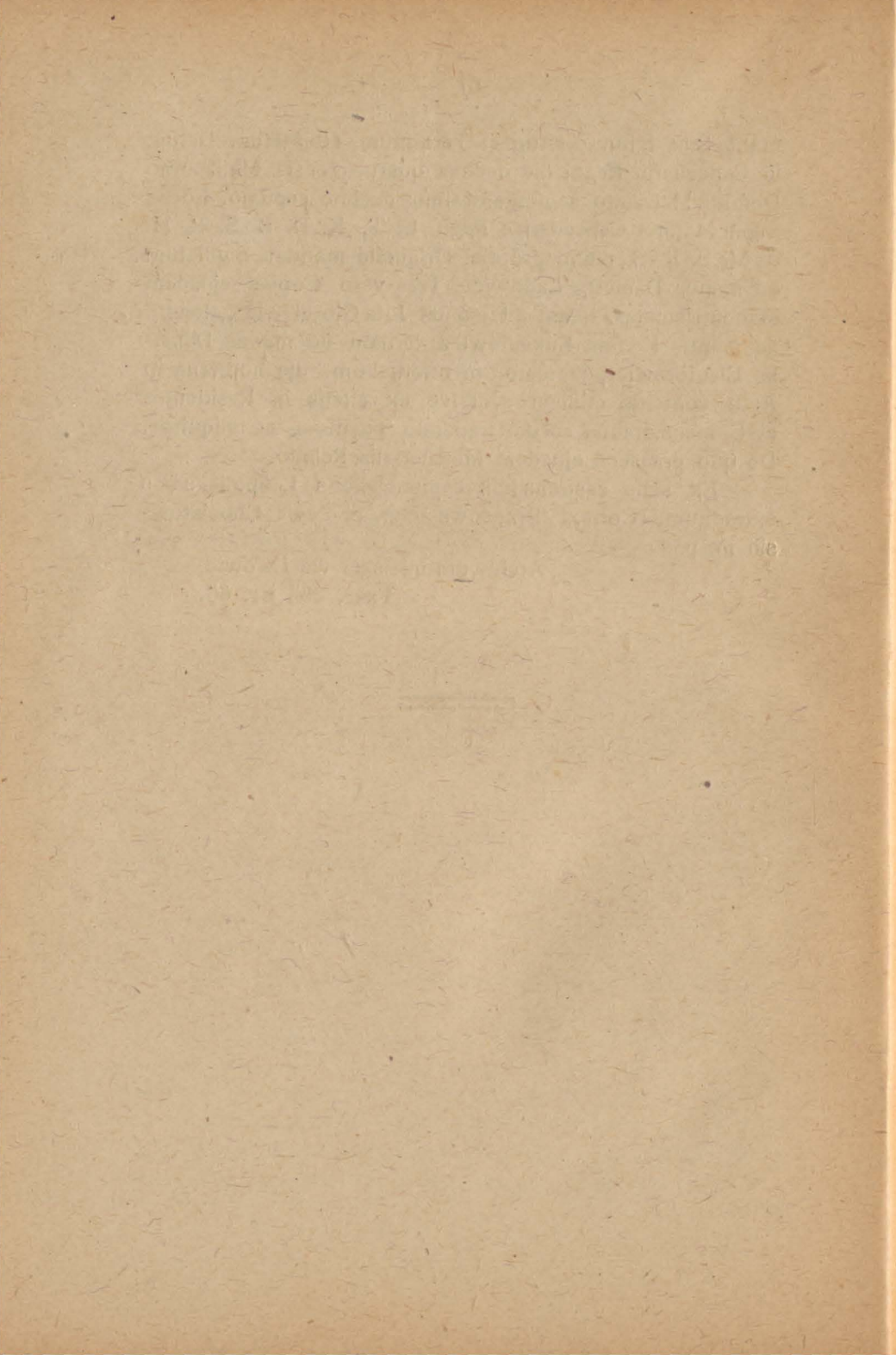
mant. Sitis igitur parituri et Terminum attentaturi. Datum in Cancellaria Regni die decima quarta mensis Maii anno Domini Millesimo septingentesimo decimo septimo. Locus Sigilli Minoris Cancellariae Regni F. T. K. D. B. S. R. M. et M. S. R. S., manu propria. Originale mandati Sigillatum ad manus Demetry Ładowicz, Tres vero Copias ejusdem Mandati similes, unam ad manus Jota Giorgiewicz, alteram ad manus Komna Łukianowicz, tertiam ad manus Danielis Eleutorowicz, mercatorum orientalium, die hodierna in Actu contenta cuilibet seorsive ex citatis in Residentiis et Comensionibus eorum tradendo posuisse et reliquisse. De quo praesens ejusdem Ministerialis Relatio.

Ex actis castrensibus capitanealibus Leopoliensibus extraditum. Correxī Brzozowski m. p. Legit Chociatowski m. p.

Archiwum miejskie we Lwowie.

Fasc. 293 nr. 66.





EX PARTE MAGISTRATUS LEOPOLIENSIS

MERCATORES ORIENTALES AD JUDICIA ASSESSORIALIA S. R. M. citantur.

1723.

Actum in Castro Inferiori Leopoliensi Feria Quinta post Festum Sancti Jacobi Apostoli proxima Anno Domini Millesimo Septingentesimo Vigesimo Tertio.

Ad officium et Acta praesentia Castrensia Capitanealia Leopoliensia personaliter veniens Ministerialis Regni Generalis Providus, Adalbertus Gembalski, Officio notus, in vim suae ac fidelis Relationis palam, publicè liberèque recognovit, se positi Mandati infrascripti pro iudiciis Assessorialibus Sacrae Regiae Majestatis spectantis, Tenoris sequentis: Augustus Secundus, Dei Gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae, Kijoviae, Volhyniae, Podoliae, Podlachiae, Livoniae, Smolensciae, Severiae Czerniechoviaeque, nec non Haereditarius Dux Saxoniae, Princeps et Elector. Vobis Honorandis Paulo Paladio Georgowicz, Danieli Eleutero-wicz, Georgio Łazopto statio Andbiangelio Simeoni, nec non aliis omnibus mercatoribus orientalibus, de nominibus et cognominibus vobis notis, in Civitate Nostra Leopoliensi, seu in Regno Nostro commorantibus, de Personis, causa infrascripta, Bonisque vestris generaliter omnibus mandamus, ut coram Nobis Iudiciisque Nostris Assessorialibus

Regni Varsaviae, aut ubi tunc cum Curia Nostra feliciter constituti fuerimus, recte in sex septimanis, seu tum, dum et quando Causa praesens ex Registro vocandarum Causarum publice ad iudicandum inciderit, personaliter, legitime ac peremptorie, ad instantiam Instigatoris Regni, Actoris, Eiusque Delatorum Nobilium ac Spectabilium Proconsulis, Consulium totiusque Magistratus Civitatis Nostrae Leopoliensis, nec non Famati Regentis et omnium Ordinum ac Nationum, compareatis. Qui vos una cum Delatoribus praedictis, pro secundo post obtentam primae Contumaciae poenam super Vos sub Actu Varsaviae, Feria Secunda in crastino festi Circumcisionis Christi Domini Anno ejusdem Millesimo Septingentesimo decimo nono latam, quo legitime, juxta Citationem originalem condemnati estis, Citant ad Iudicia Nostra Assessoralia, non solum ad reponendum Privilegium Nostrum, quo vobis modernis citatis facultas, merces ex Depositorio Generali Civitatis Nostrae Leopoliensis, tot Privilegiis, Decretis et Constitutionibus Regni firmato, post commorationem Vestri cum mercibus per duos menses in alia loca et Civitates Regni pro distractione transferendi, est concessa, de data Varsaviae die vigesima septima mensis Martii Anno Millesimo septingentesimo decimo septimo emanatum, Sigillo Regni communitum, manusque Nostra subscriptum, Juribus Civitatis et Decretis, ex Partium Controversiis latis, tum et Constitutionibus Regni praejudiciosum et contrarium, ad malam et sinistram Cancellariae Nostrae informationem per Vos obtentum, verum et pro eo. Quia Vos in summum praejudicium Jurium et Privilegorum Civitatis Nostrae Leopoliensis benigniter collatorum, quibus vetitum est, ne Vos partitim merces tam Iudaeis quam et aliis extraneis Leopolim advenientibus, distrahatis et clanculo divendatis, non contenti, tot injuriis Civibus et Mercatoribus Leopoliensibus, qui onera tam Republicae, quam et alia insupportabilia sufferunt, illatis, privatim merces suas distrahere ac divendere, per idque Cives et Mercatores injuriare ac aggravare, Depositorium discedendo, per va-

rias Oras Regni violare, Jurisdictionem Civitatis illius ordinariam Vobis, ex vi Injuriarum et Privilegiorum praedictae Civitatis Nostrae Leopoliensis competentem declinare, Proxonetae seu Interpreti publico Civitatis pensionem certam, antiquitus ad Aerarium Civitati importari debitam, nolle solvere, et alia praejudicia, fusius Vobis in Termino Termini specificanda inferre, á tam multis annis ausi estis et presumpsistis inferreque audetis et praesumitis. Demum contra Constitutiones et Jura Regni, in enervationem thesauri monetam argenteam talerorum Imperialium, tum et purum argentum, alias fandzyber dictum, in magna copia et notabilibus summis coemptum, in orientem cum notabili lucro vestro evehere et exportare, cum depauperatione Regni praesumpsistis et praesumitis. Citamini itaque non solum ad videndum Privilegium Nostrum ex rationibus, in Termino inferendis cassari, Delatores praedictos, seu verius Civitatem totam circa Jura Depositorii conservari, verum et Vos pro attentatis, laesionibus, ac praejudiciis poenis, contra convulsos Decretorum et Privilegiorum de jure descriptis, et ob attentatam Contraventionem Constitutionibus puniri, inhibendo praeterea, ne pendente lite praesenti sub poena Duorum millium Hungaricalium, ut dictum Depositorium Civitatis Nostrae Leopoliensis transgredi, aut per loca et vias secretas declinare in aliasque Civitates praedictum Depositorium et merces Vestras transferre audeatis, quinimo in nullo penitus loco, praeter in dicto Depositorio, merces Vestras etiam post expirationem duorum mersium, Privilegio Nostro praedicto ad malam Cancellariae Nostrae informationem Vobis concessorum, distrahere praesumatis, verum in toto iuxta antiqua Jura Depositorii Civitatis Vos geratis; sitis igitur parituri, Terminum attentaturi et judicialiter responsuri. Datum in Cancellaria Regni Feria quinta in crastino festi Sanctae Margarethae Virginis. et Martyris Anno Domini Millesimo septingentesimo vigesimo tertio. Locus Sigilli Majoris Cancellariae Regni. A. F. C. S. R. M. S., manu propria. Copiam similem Sigillatam, editam hic Leopoli, ad Manus

Famati Costae, Famuli Honorati Polasi, mercatoris et Incolae Leopoliensis, die hesterna, actum praesentem proximē praecedenti, tradendo posuisse et reliquisse. De quo praesens ejusdem Ministerialis Relatio.

Ex Actis Castrensibus Capitanealibus Leopoliensibus extraditum. Correx. Brzozowski m. p. L. S.

Archiwum miejskie we Lwowie.

Fasc. 293 nr. 72.



PRZYPISKI.

- ¹⁾ Volumina legum II. F. 707; Raczyński. kodeks W. Polski. Nr. 107.
- ²⁾ Raczyński 192, 227.
- ³⁾ Constitutiones Regn. Pol. ann. 1565. F. 112. § 21. (Vol. leg. II).
- ⁴⁾ Piekosiński. Kodeks dypl. m. Krakówa I. Nr. 4. (Mon. m. aevi hist.).
- ⁵⁾ Vide niżej
- ⁶⁾ Miejskie Archiwum lwowskie. F. 252. Privilegia an. 1460. 1472.
- ⁷⁾ Kod. dypl. krak. I. 41, 43 — Constit. 1566 (Vol. leg. II).
- ⁸⁾ Raczyński. I. c.
- ⁹⁾ Piekosiński. Kod. dypl. Małopolski (Mon. m. aevi hist. IV. str. 37).
- ¹⁰⁾ Volumina legum II f 706.
- ¹¹⁾ Ibidem. f. 683.
- ¹²⁾ Stieda. „Das Stapelrecht“. Handwörterbuch der Staatswissenschaft. Jena 1901 (2 wyd.) Tom VI str. 993.
- ¹³⁾ Mayr. Handelsgeschichte. Wien 1901. str. 71.
- ¹⁴⁾ Seyfert. Dissert. de iure stapulae et emporii. Lipsk 1805 str. 15.
- ¹⁵⁾ Czacki. Dzieła (wyd. Raczyński. Poznań 1843) I. str. 222 uwaga.
- ¹⁶⁾ Ibidem.
- ¹⁷⁾ Jekel. Polens Handelsgeschichte. Wien 1809. I. str. 209.
- ¹⁸⁾ Raczyński. Kodeks W. Polski. Nr. 136.
- ¹⁹⁾ Piekosiński. Kodeks M. Polski I. c.
- ²⁰⁾ Łukasiewicz. Obraz histor.-statyst. m. Poznania, Poznań 1838. str. 311.
- ²¹⁾ Vide niżej str.
- ²²⁾ Niżej str.
- ²³⁾ Stieda I. c.
- ²⁴⁾ Miejskie Archiwum lwowskie. Fasc. 252. Priv. an. 1379.
- ²⁵⁾ Ibidem. Priv. an. 1472.
- ²⁶⁾ Vol. leg. V. 363.
- ²⁷⁾ Ibidem IV. 296.

- ²⁸⁾ Mosbach. Przyczynki do dziejów Polskich z archiwum miasta Wrocławia. Poznań 1860. str. 129.
- ²⁹⁾ Balzer. Corpus iuris Polonici. 1906. III. Nr. 91.
- ³⁰⁾ Ibidem. III. Nr. 85.
- ³¹⁾ Vol. leg. V. 366.
- ³²⁾ Constit. 1565 109 § 4.
- ³³⁾ Korn. Bresl. Urkb. Nr. 189.
- ³⁴⁾ Akta grodz. i ziem. III Nr. 5.
- ³⁵⁾ Ibidem. III. Nr. 28.
- ³⁶⁾ Ibidem. III. Nr. 30.
- ³⁷⁾ Kod. krak. I. Nr. 54.
- ³⁸⁾ Ibidem. I. Nr. 58.
- ³⁹⁾ Vide: Wstęp.
- ⁴⁰⁾ Akta grodz. i ziem. III. Nr. 42.
- ⁴¹⁾ Kodeks dypl. Krakowa. Kraków 1879. wyd. Piekosiński. Tom I. Nr. 83 „...iam dudum orta materia questionis“... powiada orzeczenie komisji z 1396 r. Vide Najstarsze księgi... Krakowa. Monum. m. aevi hist. IV. (II. str. 127).
- ⁴²⁾ Monum. m. aevi hist. IV. I. c.
- ⁴³⁾ Kod. dypl. krak. I. Nr. 102. (Akta grodz. i ziem. III. Nr. 76).
- ⁴⁴⁾ Ibidem I. Nr. 104.
- ⁴⁵⁾ Miejskie Archiwum lwowskie Lib. 1178. str. 232.
- ⁴⁶⁾ Tamże. Fasc. 500 & 507.
- ⁴⁷⁾ „ Fasc. 517.
- ⁴⁸⁾ „ Fasc. 518.
- ⁴⁹⁾ Z odnośnych dokumentów łatwo można wywnioskować, jakie artykuły stanowiły tu przedmiot wywozu i wwozu, Lwowianie dostawali na Wołoszę: sukna i ubrania, aksamit, płótna, noży, kosy, sierpy i inne towary żelazne, prócz tego rozmaite towary kramarskie. W Suczawie kupowali natomiast Lwowianie jedwab, damaszk, pieprz, tabinki, kadzidło i imber; od Mołdawian, bydłowszelkiego rodzaju.
 Suczawę oznaczono w 1408 r. jako skład główny na towary zagraniczne Najważniejszym artykułem składowym było sukno. Nawet Lwowianie, zażywający tu swobód nadzwyczajnych, musieli podlegać temu składowi.
 Okoliczność, iż posiadali tu własny dom handlowy wskazuje, iż prowadzili w mieście tem bardzo żywy handel. Dokładniej w zachowanych dokumentach: Akt grodz. i ziem. VII. Dokumenta mołdawskie; Schmidt W. Suczawa's histor. Denkwürdigkeiten. Czerniowce 1876, oraz Kutrzeby — Handel polski ze Wschodem w wiekach średnich. Kraków 1903 rozdział V.
- ⁵⁰⁾ Miejskie Arch. lw. Lib 1178 str. 225.
- ⁵¹⁾ Zubrzycki. Kronika m. Lwowa. Lwów 1884. str. 98—99.

- 72) Akta grodz. i ziem. IV. ur. 73
- 73) " V. ur. 85.
- 74) " V. ur. 84.
- 75) " V. str. 104.
- 76) " VI. ur. 67.
- 77) " VII. str. 36
- 78) " I. c.
- 79) " I. c.
- 80) " I. c.
- 81) Acta consularia Leop. II. str. 7.
- 82) " str. 160, 162.
- 83) " II. str. 176.
- 84) Miejskie Arch. lw. Fasc. 252. Priv. ann. 1484.
- 85) Heyd. Gesch. der Levantahandels im Mittelalter.
- 86) Cod epistolaris saec. XV. Tom III. Nr. 361.
- 87) Kutrzeba. Handel Polski ze Wschodem, str. 127, podaje przykład na podstawie Consularia Crac. IV. str. 207.
- 88) Miejskie Arch. lw. Fasc. 252. Priv. ann. 1485.
- 89) Dr. Raubrich. Der Streit um die Breslauer Niederlage 1490—1515. Zeitschrift des Vereins für Gesch. und Altert. Schles. Wrocław 1893.
- 90) Miejskie Arch. lw. Fasc. 252, 88
- 91) " 252, 71.
- 92) " 293. nr. 3.
- 93) " 252. 74; f. Fasc. 293 ur. 5.
- 94) " 293, nr. 6.
- 95) " 293, nr. 8, 9.
- 96) " nr. 8.
- 97) " nr. 11.
- 98) " nr. 12.
- 99) " fasc. 293, nr. 11.
- 100) " fasc. 252, f. 61.
- 101) " ibid. f. 45.
- 102) " fasc. 293. nr. 15—19.
- 103) Volum. leg. II. 705.
- 104) Miejskie Arch. lw. fasc. 293. nr. 20—24. 28.
- 105) " Nr. 29 (Fasc. 252, f. 87).
- 106) " nr. 32.
- 107) " nr. 35.
- 108) " nr. 57.
- 109) " nr. 53.
- 110) " nr. 43
- 111) Volum. leg. IV. 296.
- 112) " IV. 650.

- 93) Volum. leg. III. 171.
 94) " III. 696.
 95) " V. 364.
 96) " V. 567.
 97) Miejskie Arch. lw. Fasc. 293. nr. 44.
 98) " nr. 67.
 99) " nr. 69.
 100) " Fasc. 293. nr. 66.
 101) " nr. 72.
 102) " Fasc. 252. Priv. an. 1552.
 103) " Ibid.
 104) " Fasc. 252. Priv. an. 1552.
 105) Acta Tomiciana I. nr. 304.
 106) Miejskie Arch. lw. Fasc. 252, an. 1552. (priv. an. 1444: „...Ut mercatores Italici, vel alii quicunque Pagani vel Christiani, de transmaritimis partibus, cum mercibus quibuscunque Leopolienses venientes, ipsas merces... ultra Depositum Leopoliense ducere non valeant... sed omnia ibidem deponere et vendere debent.. Si autem contra nostram praesentem Inhibitionem Mercatores Italici vel alii quicunque Pagani vel Christiani, de transmaritimis partibus etc“... Rozchodzi się tu o kupców z Południa, między którymi rolę główną odgrywali Wenecjanie i Genuńczycy (Vide tekst powyżej).
 107) Miejskie Arch. lw. Fasc. 252. an. 1552.
 108) " Ibid. Priv. an. 1497.
 109) " Fasc. 293. nr. 15.
 110) " Ibid. nr. 19.
 111) " Fasc. 252. Ann. 1552.
 112) " Fasc. 293. nr. 67, 69.
 113) Zubrzycki. op. cit. str. 102.
 114) Miejskie Arch. lw. Fasc. 154
 115) " Fasc. 293. nr. 19.
 116) " Fasc. 252. Priv. an. 1658.
 117) " Fasc. 252. Priv. anno 1492.
 118) " Fasc. 293. nr. 19.
 119) " Fasc. 293. nr. 47.
 120) " Ibid. nr. 19, 47.
 121) Ulanowski: „Kilka zabytków ustawodawstwa królewskiego i wojewodzińskiego w przedmiocie handlu i ustanawiania cen“. Kraków 1892. Arch. kom. praw. Tom I. str. 43 i nast.
 122) Ulanowski op. cit. str. 49.
 123) " str. 51.
 124) " str. 54 nast.
 125) Zubrzycki. Kronika m. Lwowa. str. 285–287.

- ¹²⁶⁾ Miejskie Arch. lw. Fasc. 293 nr. 60.
- ¹²⁷⁾ Łoziński. Patrycjat i mieszczaństwo lwowskie. Lwów 1902. str. 145.
- ¹²⁸⁾ Miejskie Arch. lw. 293
- ¹²⁹⁾ Czołowski Al. dr. Pomniki dziejowe Lwowa z archiwum miasta. Tom I. Najstarsza księga miejska. nr. 70, 89, 185, 260, 397, 408, 731 i nast.
- ¹³⁰⁾ Miejskie Arch. lw. Fasc. 154. nr. 1.
- ¹³¹⁾ " Fasc. 138.
- ¹³²⁾ " Fasc. 293 nr. 52.
- ¹³³⁾ " Fasc. 293. nr. 52.
- ¹³⁴⁾ " Fasc. 293. nr. 68.
- ¹³⁵⁾ " Ibid.
- ¹³⁶⁾ " F. 293. nr. 52.
- ¹³⁷⁾ W 1538 r. np. Ormianom za 20 guldów Miejskie Arch. w. Lib. 1076. str. 499.
- ¹³⁸⁾ Miejskie Arch. lw. Fasc. 293. nr. 68.
- ¹³⁹⁾ Czołowski dr. op. cit. str. LXII.
- ¹⁴⁰⁾ " nr. 44.
- ¹⁴¹⁾ " nr. 44.
- ¹⁴²⁾ Miejskie Arch. lw. Fasc. 293. nr. 37.
- ¹⁴³⁾ " Ibid.
- ¹⁴⁴⁾ " Fasc. 293. nast.
- ¹⁴⁵⁾ " Lib. 1055. str. 575.
- ¹⁴⁶⁾ Zubrzycki. Kronika m. Lwowa. str. 575.



SPIS TREŚCI:

PRZEDMOWA	V.
WYKAZ ŹRÓDEŁ	VI.
WYKAZ OPRACOWAŃ	VII.
WSTĘP	1
OGÓLNE PRAWO SKŁADU (na tle stosun- ków polskich).	1
I. ROZDZIAŁ:	
Lwowskie prawo składu w swym roz- woju dziejowym	9
II. ROZDZIAŁ:	
Organizacja targu składowego we Lwowie	27
III. ROZDZIAŁ:	
Dodatnie i ujemne strony prawa składo- wego (na podstawie wzoru lwowskiego)	41
DODATEK: Kilka dokumentów z Archiwum miejskiego we Lwowie	49
PRZYPISKI	73

